„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 115. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, SOBOTA, 25 KWIETNIA (SATURDAY, APRIL 25), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

ECHA POBYTU BENESZA W WARSZAWIE

Benesz podziela zapatrywania Skrzyńskiego o jednakowem posłannictwie Polski i Czecho-Słowacji

ZAPEWNIALI SIĘ WZAJEMNIE O OBUSTRONNEJ ŻYCZLIWOŚCI TYCH KRAJÓW

WARSZAWA, 24-go kwietnia. — Depesza Polskiej Agencji Telegraficznej PAT.). — W poniedziałek czecho-słowacki minister spraw zagranicznych złożył Warszawie swą urzędową wizytę. We wtorek w południe miał on audjencję u Prezydenta Rzeczypospolitej i spożył z nim razem śniadanie. Wieczorem tego samego dnia był na przyjęciu połączonem z obiadem u prezydenta ministrów Grabskiego. W czasie tego obiadu polski minister spraw zagranicznych wygłosił do swego czeskiego kolegi powitalną mowę i między innemi powiedział w niej tak:

„Kraje nasze sąsiadują ze sobą. Jednakowa niedola była ich udziałem. Oba odczuwały na sobie ciężar jarzma brutalnej siły, która dążyła do okaleczenia i zdławienia ich kultury. W jednym i tym samym dniu oba nasze kraje ujrzały cudowną jutrzenkę swej narodowej wolności i wiedzą, że podstawą jej jest ten sam Traktat Pokojowy. Oba nasze kraje, które łączy rasowe pokrewieństwo i które zbratało cierpienie, powinny w przyszłości połączyć swe usiłowania w ścisłej współpracy, do której zmuszają je logika historji i niebezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie to jest świętym obowiązkiem nałożonym na oba kraje tak przez konieczność bronienia ich własnych interesów, jak i potrzebę służenia wielkim interesom ludzkości, która usiłuje podźwignąć się z okropnych skutków przeżytych doświadczeń i nie jest w stanie tego uczynić bez wspólnych usiłowań, bez lojalnej kooperacji wszystkich ludzi i wszystkich narodów dobrej woli i dobrej wiary. Przybyłeś do nas, Panie Ministrze, w imieniu swego pracowitego i dzielnego narodu po to, aby wyciągnąć do nas rękę do tej pracy. Wyciągamy do Was nasze ręce jednakowo szczerze i jednakowo lojalnie, aby razem z Wami dążyć do tego samego celu w głębokiem przeświadczeniu, że jedynie w ten sposób możemy lepiej służyć naszej Ojczyźnie, służąc wspólnym interesom ludzkości, jedynie w ten sposób możemy służyć teraźniejszości i zapewnić przyszłość".

Część odpowiedzi ministra Benesza brzmiała w następujący sposób:

„Spieszę potwierdzić słuszność pańskich słów, że moja obecność w Warszawie ma być wyrazem szczerego, lojalnego, przyjacielskiego zbliżenia dwuch bratnich narodów i stałej, trwałej współpracy dwuch państw, których interesy, przeznaczenie i historja wzajemnie się dopełniały. Na polu ekonomicznem ważne, nawet olbrzymie, czeka na nas zadanie. Po otrzymaniu politycznej wolności stanęliśmy w obliczu ekonomicznej emancypacji, która na nas czeka i na nas woła. Oba nasze narody mają żywotne interesy, które muszą być załatwione. Musimy stworzyć całkowity system ekonomicznej równowagi, która byłaby w możności stać się podstawą naszej nowej wolności".

Przechodząc do politycznego współdziałania, minister Benesz powiedział:

„Muszę znów potwierdzić słowa pańskie. Nasza osobista współpraca podyktowaną została przez jednakowy pogląd na posłannictwo obu naszych narodów, które dążą do swych celów za pośrednictwem wprowadzania w życie wielkich ideałów pokojowych i solidarności wszystkich narodów. W szczególności spodziewam się, że nasz Traktat Arbitracyjny przekona opinję publiczną naszych krajów i opinję publiczną międzynarodową, że oba nasze państwa pragną trzymać się pokojowej drogi i kontynuować politykę, której symbolem był Protokuł Genewski i która ma obowiązywać zawsze nasze wzajemne stosunki w przyszłości".

Król Borys jeńcem militarystów

Chciał pogodzić się z włościanami i zażądał rezygnacji Cankowa — Faktycznym dyktatorem Bułgarji jest generał Łazarjew

LONDYN, 24 kwietnia. — (Depesza dziennika „The N. Y. Herald Tribune"). — Według depesz, otrzymanych tu ze stolicy Jugosławji, Belgradu, król bułgarski jest jeńcem, trzymanym pod strażą przez militarystów z generałem Łazarjewem na czele, — który jest faktycznym dyktatorem Bułgarji.

Z królem postąpiono tak drastycznie dlatego, że zaapelował on do premjera Cankowa, aby ten zrezygnował ze stanowiska premjera, co dałoby możność utworzenia gabinetu koalicyjnego z udziałem agrarnej opozycji. Żywioły militarne są temu przeciwne i dlatego trzymają króla w odosobnieniu, aby nie mógł on porobić zmian w składzie rządu.

Wczoraj zamordowano dwuch więcej oponentów Cankowa, mianowicie Prutkina, byłego szefa sofijskiej policji i Murawjowa, który był ministrem wojny za czasów Stambulijskiego. Obaj byli oni członkami partji włościańskiej, którą król Borys starał się wciągnąć do gabinetu.

Podobno ambasadorowie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji w Sofji zaprotestowali przeciw nieludzkiemu obchodzeniu się z tysiącami więźniów, aresztowanych bezpośrednio po wybuchu maszyny piekielnej w soborze św. Krala. Więzienia w Sofji są tak zatrpełnione, że domy prywatne i piwnice pozamieniano na areszty. Wielu aresztowanych przetrzymują poza miastem w warunkach przerażających. Wewnętrzne położenie Bułgarji komplikuje groźba starcia z Bułgarją, co ma związek z wybuchem maszyny piekielnej w katedrze. Bułgarski minister spraw wewnętrznych miał publicznie oświadczyć, że Jugosławja popierała działalność komunistów w Bułgarji. Rząd jugosławiański podobno teraz zażąda satysfakcji i zagrozi zerwaniem dyplomatycznych stosunków, jeżeli odpowiedź Bułgarji nie będzie zadawalającą.

FRANCJA WYPOWIADA SIĘ ZA PRZYMIERZEM POLSKO-CZESKIEM

ALJANS POLSKO-CZESKI MOŻE MIEĆ WSZECHŚWIATOWE ZNACZENIE

Polska będzie mogła liczyć na pomoc Czecho-Słowacji przeciw wszelkim zakusom Niemiec

PARYŻ, 24-go kwietnia. — (Specjalna depesza kablowa Edwin'a L. James'a, korespondenta „The New York Times"). — Dowiedziano się tu, że francuski minister spraw zagranicznych Briand wysłał depeszę do Warszawy, w której wyraził się z uznaniem o usiłowaniach ministrów spraw zagranicznych Czecho-Słowacji i Polski, Benesza i Skrzyńskiego, przyjścia do porozumienia, którego skutkiem może być przymierze pomiędzy temi aljantkami Francji.

Wobec komunistycznych zaburzeń w Bułgarji, krok ten może mieć wszechświatowe znaczenie, gdyż Rumunja jest już związana wojskowem przymierzem z Polską, która na wypadek, gdyby sowiety wypowiedziały wojnę Rumunji, pomoże tej ostatniej do zatrzymania Besarabji.

Dążenia jednak dwuch aljantek Francji, które obecnie posiadają jej poparcie, wywiera wpływ na stosunki franko-niemieckie, gdyż jest do przewidzenia, że konferencje odbywające się obecnie w Warszawie, zakończą się oświadczeniem, iż tak Polska, jak i Czecho-Słowacja obstawać będą niewzruszenie przeciw jakimkolwiek próbom zmodyfikowania granic wytkniętych przez Traktat Pokojowy.

Znaczy to, że jeżeli Niemcy ośmielą się przedsięwziąć, czy to drogą dyplomatyczną, czy też przy pomocy siły zbrojnej, jakikolwiek krok zmierzający do odebrania Polsce kurytarza gdańskiego, lub części Górnego Śląska, to Polacy będą mogli liczyć na dyplomatyczną lub militarną pomoc Pragi.

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego zadawalający

WARSZAWA, 24 kwietnia. — Wobec kursujących pogłosek o chorobie Marszałka Piłsudskiego, lekarz wojskowy, który się Nim opiekuje, oświadcza, że stan zdrowia Marszałka jest zadawalający, a wiadomości o chorobie są przesadzone.

GROŹNA SYTUACJA NA BAŁKANACH

(Według depeszy Stowarzyszonej Prasy).

Podczas gdy depesze z Sofji w dalszym ciągu bagatelizują groźę położenia w Bułgarji, wiadomości z innych państw bałkańskich przedstawiają tamtejszą sytuację jako bardzo poważną.

Państwa bałkańskie zarządzają militarne środki ostrożności przeciw rozszerzeniu się terroru, panującego w Bułgarji. Rumunja wysyła wojska na granicę rosyjską i bułgarską. Jugosławja pilnie strzeże swych granic, a Grecja mobilizuje część swojej armji, ale zdecyduje się na interwencję tylko wtedy, gdy niebezpieczeństwo będzie bezpośrednio zagrażało jej granicom.

Grecja uważa, że powiększenie armji bułgarskiej zagraża istniejącemu na Bałkanach status quo. Reprezentanci Grecji są w drodze do Belgradu w celu wznowienia pertraktacyj w sprawie grecko-jugosłowiańskiego aljansu. Z Bukaresztu donoszą, że następstwem jakiejkolwiek próby zrobienia z Bułgarji komunistycznej republiki, będzie zbrojna interwencja Rumunji.

WZNOWIENIE POLSKO - NIEMIECKICH PERTRAKTACYJ

WARSZAWA, 24-go kwietnia. — (Depesza Polskiej Agencji Telegraficznej PAT.). — Dnia 21-go kwietnia rozpoczęły się ponownie pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego, które zostały przerwane z powodu świąt wielkanocnych.

BENESZ O KONIECZNOŚCI KOOPERACJI POLSKI Z CZECHO-SŁOWACJĄ

WARSZAWA, 24-go kwietnia. — (Depesza Polskiej Agencji Telegraficznej PAT.). — Nawiązując do swej mowy wygłoszonej we wtorek na bankiecie wydanym na jego cześć przez premjera Grabskiego, czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Edward Benesz z emfazą podkreślił na konferencji prasowej, jaka tu odbyła się w środę, konieczność kooperacji obu krajów na intelektualnem, ekonomicznem i politycznem polu.

Benesz we wtorek w dalszym ciągu prowadził konferencję z polskim ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim do samego południa. Złożył on wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

LITWINI TORTURUJĄ WIĘŹNIÓW POLSKICH

• WARSZAWA, 24-go kwietnia. — (Depesza Polskiej Agencji Telegraficznej-PAT.). — Z Kowna donoszą, że władze litewskie torturują więźniów polskich, którzy odpowiedzieli na to strajkiem głodowym. Więźniów umieszczono w ciemnych celach, przeznaczonych dla najbardziej niebezpiecznych kryminalistów. Nie dawano im wody i odmówiono im najelementarniejszych wygód, a oprócz tego torturowano ich wysokiem napięciem elektryczności.

GUBERNATOR ZAWETOWAŁ 18 PROJEKTÓW PRAW

ALBANY, N. Y., 24 kwietnia. (Depesza dziennika „The Sun"). — Gubernator Smith jednem pociągnięciem pióra zawetował dziś ośmnaście projektów praw, przewidujących podwyższenie pensyj różnym pracownikom w New Yorku, a między innemi nauczycielom szkół publicznych. Major Hylan był przeciwny tym wszystkim projektom.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

DETROIT, MICHIGAN

Skarży Forda o miljon dolarów odszkodowania

Przeciwko Fordowi i jego Dearborn Publishing Company wniesione zostało oskarżenie przez Aarona Sapiro o odszkodowanie w sumie jednego miljona dolarów.

Sapiro, który jest adwokatem, skarży, iż w tygodniku Dearborn Independent, wydawanym przez Forda ukazał się artykuł, atakujący go w skutek czego stracił on wielką sumę pieniędzy.

Ford w artykule swojego tygodnika miał oświadczyć, że Sapiro jest w porozumieniu z innymi bankierami żydowskimi, którzy dążą do opanowania rynków żywnościowych na świecie.

PARYŻ, FRANCJA

Angielska para królewska w Paryżu

Król angielski Jerzy z królową Marją złożyli stolicy Francji tak zwaną "wizytę afekcjonalną". Poraz pierwszy od roku 1913 angielska para królewska znalazła się tutaj i wypadek uważają za dowód bardzo przyjaznych stosunków pomiędzy Wielką Brytanją i Francją.

CLEVELAND, OHIO

Pożar wyrządził szkodę na $350,000

Podniecany gwałtownym wiatrem pożar, jaki powstał tu w składzie pięciopiętrowym, zniszczył cały budynek, wyrządzając szkodę na $350,000.

WASHINGTON, D. C.

Stany Zjednoczone mają egzaminować imigrantów zagranicą

Imigranci przybywający do Stanów Zjednoczonych będą w niedługim czasie egzaminowani w portach zagranicznych, jeśli projekt Davis'a zostanie przyjęty przez departament stanu i wydział zdrowia publicznego.

Plan Davis'a ma na celu skasowanie stacji imigracyjnych, nie wyłączając Ellis Island, by w ten sposób uniknąć potrzeby odsyłania imigrantów z powrotem.

Prawo takie oszczędziłoby kosztu nietylko imigrantom, lecz również Stanom Zjednoczonym, które wydają około $2,000,000 rocznie na utrzymanie biur lekarskich.

BERLIN, NIEMCY

Policja aresztowała syna Eberta

Fritz Ebert, Jr., syn zmarłego niedawno prezydenta Niemiec, został tu aresztowany przez policję i po przepędzeniu 20 minut w cyrkule, wypuszczony na wolność. Powodem aresztowania był udział w zaburzeniach, jakie wywołała młodzież, należąca do zwalczających się stronnictw politycznych.

LONDYN, ANGLJA

Śmierć rosyjskiej autorki

Zmarła tutaj słynna autorka rosyjska Olga Nowikowa.

Głównym przedmiotem jej pism były sprawy polityczne w Rosji.

Z Kongresu Wydziałowego

(Na kongresie jedna awantura po drugiej — Delegaci czynią wrażenie albo pijanych, albo oszalałych — Kłócą się o byle co — Uchwalili centralę — Za kulisami odbywają się szacherki o posady — Wyhulali się, podpili sobie, nadeklamowali i naklaskali, mogą się rozjechać).

Korespondencja własna Nowego Świata.

DETROIT, 23-go kwietnia. — Wczorajszy dzień zamienił salę posiedzeń „Kongresu", jakoby w arenę jakiegoś cyrku, w którym odbywają się walki rozmaitego gatunku zwierząt, od byków począwszy, a na owieczkach skończywszy.

Ryki, wrzaski, nawoływania, stukanie młotkiem o stół prezydjalny — wszystko to wytwarza jarmarczny nastrój, który nie ustaje ani na chwilę.

Duchowieństwo siedzi przeważnie w lożach na galerji. Z jednej strony ma to być demonstracją za lekceważące i obraźliwe zachowanie się cywilów wobec kapłanów, z drugiej zaś strony na głównej sali powietrze jest strasznie ciężkie a wyziewy alkoholu wprost niemożliwe.

Wśród takiej atmosfery uchwalono stworzyć centralę i wybrać sekretarza, dobrze płatnego, którym chce zostać właściwy twórca „kongresu", ks. Knoblewski, niecierpiany powszechnie przez księży.

Przemówienia, jakie wygłosiło kilku panów, były stekiem frazesów i nie wniosły nic nowego do dotychczasowego nastroju.

Przewodniczący zapowiedział między innemi mowę „niejakiego ministra rolnictwa i wyznań religijnych pana Pomorskiego". Inni wołali:- „niech przemawia mesjasz (mecenas) Grabowski!" — inni domagali się, ażeby wniosek przyjąć przez „deklamacje", inni „podpierali" ten wniosek — jednem słowem inteligencja święciła swoje triumfy na sali kongresowej.

W ostatniej chwili wypłynął znowu na powierzchnię ks. Syski, dawny kanclerz sejmów kołtuństwa polskiego. Kolektorem, który ma zebrać miljon dolarów został sławetny ks. Bujnowski, który rozpocznie dziś licytację, kto złoży więcej „na wychodźtwo".

Dziś za kulisami od rana odbywają się targi i szacherki o prezesurę centrali, o sekretarjat i o siedlisko centrali. Maszyna chicagoska pracuje gwałtownie. Nawet w czasie balu szachrajki nie ustawały, a w poszczególnych pokojach pito na zabój za pomyślność wydziału.

Dziś w nocy zakończy się cała heca, która nie może przynieść żadnych realnych rezultatów. Wszystkie frazesy wywietrzeją przez dwa tygodnie, a — jak słusznie powiedział biskup Rhode — bez miljona dolarów wydział żyć długo nie może.

POLKI ZWALCZAJĄ ALKOHOL

W Polsce najwięcej wódki piją w Korfantówce i w Poznaniu

WARSZAWA.—Specjalna korespondencja dziennika „The Christian Science Monitor"). — Od samego początku ponownego powstania niepodległego Państwa Polskiego rząd rozpoczął walkę z alkoholem. Dnia 23-go kwietnia 1920-go roku sejm ogromną większością głosów zatwierdził projekt prawa antyalkoholowego, którego inicjator kąą była kobieta, pani Moczydłowska, gorąco w tem popierana przez inne posełki do Sejmu, bez względu na stronnictwa. Przy tej sposobności okazało się, że kobiety są budującym przykładem i pracują solidarnie dla wspólnej sprawy. Były one na tyle energiczne, że pozyskały dla swego celu kluby polityczne, do których należały.

Poza sejmem przywódca krucjaty przeciw pijaństwu jest Jan Szymański, o którym można powiedzieć, że jego walka z alkoholizmem jest tradycyjną. Jest on synem Adama Szymańskiego, znanego i utalentowanego pisarza polskiego, który przepędził wiele lat we więzieniu i na wygnaniu na Sybirze i w swych opowiadaniach o tym kraju opisał cierpienia wielu męczenników za sprawę wolności.

Zasadnicze punkty prawa anty-alkoholicznego są następujące:

1) Sprzedaż wódek zawierających ponad 21 procent alkoholu bez specjalnego pozwolenia jest wzbroniona.

2) Od godziny 3-ej po południu w sobotę do godziny 10-ej rano sprzedaż trunków alkoholicznych jest zupełnie zakazana.

3) Nie wolno sprzedawać alkoholu na stacjach kolejowych, w koszarach i w fabrykach.

4) Nie wolno sprzedawać alkoholu na żadnych wystawach, uroczystościach kościelnych, w czasie strajków i podczas wyborów sejmowych i miejskich.

5) Wzbronioną jest sprzedaż wódki dzieciom i osobom niepełnoletnim obojga płci.

6) Alkoholu nie wolno sprzedawać w bezpośredniej bliskości szkół, sądów i domów modlitwy wszystkich wyznań. Po miastach odległość od tego rodzaju instytucji musi wynosić przynajmniej 100 metrów, a po wsiach — 300 metrów.

7) Prawo anty-alkoholiczne pozostawia wolną rękę poszczególnym powiatom w ustanawianiu praw prohibicyjnych. Jeżeli większość powiatu opowie się za prohibicją, to staje się ona prawem obowiązującem w danym powiecie. Jeżeli większość powiatów w województwie oświadczy się za prohibicją, to ta ostatnia staje się prawem tego województwa.

Polska podzieloną jest na 16 województw. W ten sposób jest nadzieja, że kraj stopniowo zdobędzie się na całkowitą prohibicję. Pocieszającym objawem jest fakt, że kilka powiatów, przewaźnie w Małopolsce, już opowiedziało się za prohibicją. Kraj, jako całość, nie jest oczywiście jeszcze prohibicyjnym, ale dążenia w tym kierunku są na dobrej drodze.

Błogie skutki czynnej propagandy dają się już zauważyć wśród ludu, szczególnie w byłym zaborze pruskim, gdzie, nie stety, wódki piją więcej, niż w innych okolicach Polski. Ciała nauczycielskie, szczególnie w szkołach początkowych i w seminarjach z emfazą propagują prohibicyjną doktrynę.

(Ciąg dalszy na str. 5-o).

EXTRA!

ZNOWU POGŁOSKI O REZYGNACJI THUGUTTA

WARSZAWA, 24 kwietnia. — Pogłoski, jakoby wice-premjer Thugutt nadal miał zamiar podać się do dymisji, utrzymują się w kuluarach Sejmu, jakoteż w szerszych kołach politycznych. — Thugutt nie otrzymał pełnej satysfakcji i znajduje ogromne przeszkody w swej pracy, stawiane mu przez reakcję. Tym razem przepowiadają, że rezygnacja Thugutta spowoduje przesilenie rządowe, a może i rozwiązanie Sejmu.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

W niedzielę! *W niedzielę!*
„Z POD „CIEMNEJ GWIAZDY"
pisze T. Wieniawa-Długoszowki z Warszawy
W poniedziałek! *W poniedziałek!*
„ Z CHWILI BIEŻĄCEJ"
pisze E. Warzycki z Krakowa

Kronika miejscowa

NA OCHRONKĘ

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, odbędzie w sali Domu Narodowego, pn. 19-23 Saint Mark's Place, ZABAWA MAJOWA, urządzona staraniem Ligi Kobiet, Oddział II. w New Yorku.

Muzyka doborowa.

Wstęp — 50c.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

Zabiegi i troskliwość komitetu dają pewność, że wszyscy uczestnicy zabawy osiągną zupełne zadowolenie.

Polskie Tow. Gimn.
„SOKÓŁ"
Gn. Nr. 7, New York

BAL SOKOŁA
W SOBOTĘ
9-GO MAJA
1925 roku
DOM NARODOWY
(Sala Górna)
19-23 St. Marks Place
New York

PROGRAM BOGATO
UROZMAICONY

Początek o godz. 8:30 wiecz.
TAŃCE POD KIERUNKIEM
DH. R. GAWROŃSKIEGO

Orkiestra p. Karlewicza

Bilet $1.00 od osoby

POŻEGNANIE
ORKIESTRY LUDOWEJ
STANISŁAWA
NAMYSŁOWSKIEGO
przez Polonję z New Yorku
i Okolicy!

DWA OSTATNIE
KONCERTY

PRZED WYJAZDEM
DO POLSKI
w wielkim gmachu
MANHATTAN OPERA
HOUSE
West 34-ta ulica, pomiędzy
8-mą i 9-tą Ave.

W SOBOTĘ, 2-GO MAJA
o godz. 8ej wieczorem
W NIEDZIELĘ, 3-GO MAJA
o godz. 2:30 po poł.

Ceny biletów: 75c, $1, $1.50, $2 i $2.50, do czego dochodzi podatek rządowy

Ostatnia sposobność usłyszenia i ujrzenia dzielnych Namysłowczyków, którzy po triumfalnym objeździe osiedli polskich w Ameryce powracają do kraju

BILETY DO NABYCIA:
W NOWYM YORKU: W Domu Narodowym, 19-21 St. Marks Pl. w składzie W. Bialskiego, 125 E. 7-ma ulica, w biurze E. S. Witkowskiego, 130 E. 7 ul.
W BRONX: W składzie mebli ob. Sagala, 149 East 156 ul.
W BROOKLYNIE: W Sokolni, 14-go Gniazda, 190 Grand ulica, i w Polskim Banku Potrzkowo-Oszczędnościowym, 689 Fifth ave.
W JAMAICA: U ob. L. S. Desza, 293 Sutpin Road.
W YONKERS: U ob. Piotra Piotrowskiego, 4 Seymour St.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Nauki języka polskiego za skromnem wynagrodzeniem udzielać pragną studenci polscy, który uczęszczają do uniwersytetów nowojorskich i równocześnie muszą zarobkować na własne utrzymanie (bardzo skromne). Zgłoszenia dla nich chętnie pzyjmie "Wydział Opieki Społecznej Nowego Świata."

• • •

Obywatelu Aleksander Swedа. Znalazłem miejsce dla waszych chłopaków. Zgłoście się do redakcji.

• • •

Dla starszego mężczyzny do bardzo lekkiej pracy znajdę zajęcie na farmie w Pawling, N. J. Zgłosić się do "Wydziału Opieki Społecznej."

• • •

Szykujcie się na podwieczorek Ligi Kobiet!

Cały dochód przeznaczony na ochronkę. Podwieczorek odbędzie się dnia 3-go maja, o godzinie 4-ej po południu, w Domu Narodowym.

Szanowny Panie "Włóczęgo."

W dniu 5-tym lutego r. b., Koło Repartjantów z Szanhaju zamieściło w "Nowym Świecie" apel do zamożniejszych Polaków, by dopomogli im oni do odbycia podróży do Australji w nadziei, że tu dobre wynagrodzenie i warunki zagoją rany jakie lata ubiegłe zadały im zarówno podczas wojny światowej, jakoteż i podczas pobytu w Chinach.

Ponieważ tuziny takich listów napływa do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Sydney z różnych zakątków świata, przypuszczam, że Szanowna Redakcja udzieli mi trochę miejsca na łamach swego poczytnego pisma, by sprawę poruszoną przedstawić w odpowiedniem oświetleniu.

Australja jest bez zaprzeczenia krajem bogatym, ale bogactwa naturalne potrzebują odpowiednich środków, by takowe wykorzystać. Dla ludzi przeciętnych, zwłaszcza takich, którzy oprócz dwu rąk nic nie posiadają — kraj ten to ciężka Kalwarja — i niejeden szemrze tu dźwigając ciężki krzyż na swoich barkach. Warunki są jeszcze gorsze dla obcokrajowca, a w szczególności dla Polaka, jaki w te strony zawita w pogoni za "złotem runem."

Polak, gdy wyląduje w Australji, pozostawiony jest na łasce natury, która choć ogrzeje go swem ciepłem, jednak strawy nie da. Główną przyczyną tego jest fakt, że w przeciwieństwie do cudzoziemców innych narodowości, Polacy koncentrują się w większych miastach, a nieliczna garstka zaledwie jest rozsypana po za ich obrębem. Podczas gdy naprzykład Włosi, którzy zajęli się już w latach ubiegłych uprawą roli po całej niemal przestrzeni Australji — przez swoją zapobiegliwość i chęć przyjścia z pomocą swoim ziomkom — stworzyli już znaczne kolonje gospodarcze — Polacy, pozbawieni kapitału na zapoczątkowanie takich osad, zadawalniać się muszą płacą dzienną i zużywają zarobioną gotówkę na podtrzymanie swojej egzystencji.

Wobec tego każdy bez wyjątku przybywający Polak narażony jest na spędzenie nieraz całych tygodni w niepewności co jutro mu przyniesie, i z pustym żołądkiem nieraz lata z miejsca na miejsce w poszukiwaniu za pracą.

Niżej podpisany zna fakty, kiedy to ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem zobaczyć można było zajętych przy paleniu śmieci, szorowaniu podłóg, sprzedawaniu gazet na ulicach; wykwalifikowani zaś rzemieślnicy karczowali lasy, a muzycy i artyści — chodzili głodni i prosili obcych o kilka szylingów, by kupić sobie trochę strawy dziennej. A iluż to znaleźć można takich, którzy, by zabezpieczyć swojej rodzinie trochę ciepłego jadła, szli do lombardu, by zastawić resztki tych kosztowności, a nawet ubranie, których nigdy nie mogli wykupić, lub wyprzedawali za bezcen wszystko co tylko mogli?... To smutna, smutna prawda!

Polak lub Polka, jacy zawędrowali w te strony — to jednostki wykolejone z tego lub innego powodu. Przyjechali oni do Australji, by odjechać gdzieś daleko od tego co ich bolało, a każdy w nadziei, że znajdzie tu przytułek, znajdzie możność zapomnienia chwil przebytych, lecz wszyscy oni nie mieli określonego celu, ani kapitału, jaki umożliwiłby im taki cel stworzyć. Cóż więc dziwnego, że zabłąkawszy się w te strony rwali się do wszystkiego co byt im zapewni. Unikali swoich, szli w środowisko im obce, jakie ich nie rozumiało, a będąc nieraz głodnymi lub wycieńczonymi w pogoni za pracą, lub wyczerpanymi pracą ponad ich siły — poddawali się rezygnacji. Odruchy samozachowawcze wlewały w sterane organizmy jeszcze trochę energji — i ciężkie, bardzo ciężkie chwile niemal każdy przeszedł do czasu aż coś mu się uśmiechnęło.

Z tej licznej garstki, jaka przybyła w latach ubiegłych — niektórzy tylko dobili się znośnej egzystencji; lecz są jednak i tacy, którzy po dziś dzień borykają się z losem. Nie jest to w całości ich winą. Bezrobocie jakie panuje i pewna nawet niechęć ludności miejscowej do obcokrajowców, często jednak brak znajomości języka — oto czynniki jakie utrudniają pobyt Polakom w Australji.

Względnie wysokie zarobki, ustalone przez władze sądowe dla poszczególnych branży przemysłu — osiągane są dopiero po długim czasie i znacznem oczekiwaniu — nieraz o głodzie.

Czy wobec tego akcja by umożliwić przyjazd do Australji może być popieraną? — Przeciwnie. Dokładnie zdaję sobie sprawę z całej odpowiedzialności, jaką wzięliby na siebie ci, którzy w przystępie chęci przyjścia z pomocą tym biedakom zarówno w Chinach, na Kubie, w kraju, wyasygnowaliby skromne lub znaczne sumy na opłacanie ich przejazdu.

Nasuwa się mimowoli pytanie, czy niema środków zaradczych, by obecną sytuację poprawić? Czy Polacy w Australji tak ciągle borykać się muszą? Czy ci, którzy z taką goryczą wyjeżdżać chcą z Chin, Kuby i t. d. w nadziei, że w Australji znajdą możność znośnej egzystencji — czy ci, pytam, zmuszeni są przebyć w ślad za swoimi rodakami tąż samą drogę cierniową? Odpowiem bez namysłu, że póki warunki obecne egzystują, dopóki ludność miejscowa traktować nie będzie obcokrajowca, który pragnie wspólnie z nią pracować na jakiemby to nie było polu — za sobie równego; dopóki przemysłowcy nasi w kraju nie zdadzą sobie dokładnie sprawy z tego, że Australja może dużo z Polski sprowadzać, a Polska znajdzie w Australji surowce potrzebne do rozwoju przemysłu; dopóki imię Rzeczypospolitej Polskiej nie zostanie postawionem na gruncie i australijskim w jednym rzędzie z innemi państwami Europy — dopóty niech Polacy omijają Australję. Niech omijają nie dlatego, że kontynent jest przeludniony, nie dlatego, że ludzi do pracy nie potrzeba, — ale dlatego, że zbyt długo oni czekać muszą na swoją kolej, że nie znajdą oni na miejscu obecnie tej nawet obrony prawnej, jaka każdemu polskiemu obywatelowi słusznie się należy, a zwłaszcza na emigracji.

My Polacy tu zamieszkali jakżeż bardzo pragnęlibyśmy powitać więcej tych biednych rozbitków naszych, jak bardzo pragnęlibyśmy otrzeć im łzy nieraz wylane, przytulić serca polskie — by silniej zabiły i ukoić bóle szarpiące ich dusze, by je pokrzepić i wspólnie z nimi żyć — życiem polskiem!... Jesteśmy bezsilni!... Wiemy dokładnie, że przyjazd nowych rodaków — to przybycie nowych ofiar losu — i dlatego zachęcać do przyjazdu nie możemy!

Racz przyjąć Szanowny Panie "Włóczęgo", wyrazy szacunku i poważania,

J. SZALLA.

Sydney, 11. III. 1925 r.

P. S. — Uprasza się polskie pisma krajowe i zagraniczne o przedrukowanie niniejszego.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
30	1602

„Niczem zawody i niemiłe doświadczenia wobec uśmiechniętych twarzy dzieci polskich, które słysząc o czem mowa przynoszą swoje zaoszczędzone drobne centy na Ochronkę.

Wierzę święcie, że te pieniądze dadzą szczęście panu i tym dzieciom, które zamieszkają w Ochronce".

Tak powiedziała ob. Buczyńska, która zebrała na Ochronkę $30.

Zbliżamy się do mety.

Patrz! Dzisiaj zebrano $30.

Jutro?

Z Twoim dolarem będzie...

WIELKI OBCHÓD MAJOWY I BAL

Rada Oświatowa Złączonych Towarzystw Polskich w New Yorku urządza w sobotę dnia 2-go maja o godzinie 8-ej wiecz. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, Wielki OBCHÓD MAJOWY i Bal.

Będzie to obchód narodowy całej Polonji i Bal, jakiego dotychczas w Domu Narodowym nie było. Na obchodzie obecni będą Polacy różnych przekonań i zapatrywań, złączeni miłością Ojczyzny i obowiązkiem służenia jej tu na wychodźtwie przez szerzenie oświaty i kultury polskiej od dziatwy na obczyźnie.

PAMIĘTAJCIE WIĘC!

Na wszelkie zaproszenia i plany macie już dzisiaj odpowiedź.

Drugiego maja... Obchód Majowy i Bal...

Kto? Gdzie? i Co?

Chór Polonja w New Yorku urządza Wiosenny Bal Fartuszkowy. Coś nowego. Panny będą nosić krawaty a panowie fartuszki. W sobotę, 30go maja, 1925 o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wspaniała Orkiestra dla zacnych gości. Komitet przygotował wiele niespodzianek, dlatego też prosimy Szanowną Polonję o jak najliczniejsze przybycie i poparcie.

Za Komitet:
Eugenja Kosak.

CHOROBY SKÓRNE
są w każdym razie nieprzyjemne. Ulgę wam przyniesie
SEVERA'S
ESKO
Maść antyseptyczna.
Lagodzi rozdrażnienie i zmiejsza świerzbienie skóry.
50 centów.
Próbujcie najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Z POLSKI OKRĘTEM „LITUANIA"

Rozalja Bartasavage, Zofja Czarnecka, Leonard Czarnecki, Regina Czarnecka, Sabina Czarnecka, Tadeusz Czarnecki, Salomea Czarnecka. Walenty Grzelak. Józef Joneczek. Sabina Lasota. Józefa Obszlegier, Gerard Obszlegier. Jan Pietras. Jerzy Rychliński. Paulina Rutkowska. Olena Smerklo. Barbara Sodomora. John Waszewski. Józef Winiarski. Henryk Wraga, Adela Wrana. Marja Wyszatycka, Michał Wyszatycki, Jan Wyszatycki. Józef Wołoszański, Anna Wołoszańska. Hipolit Bogatko, Marja Bogatko. Mieczysław Ciepiela. Aleksander Dzierzgowski. William Głowacki. Janina Jocca, Regina Jocca. Stefania Jastrzębowska, Janina Jastrzębowska, Józefa Jastrzębowska. Wojciech Knopik. Ignacy Ogonowski. Jan Torkos.

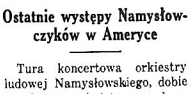

Ostatnie występy Namysłowczyków w Ameryce

Tura koncertowa orkiestry ludowej Namysłowskiego, dobiega kresu w święto narodowe dnia 3-go maja. Ostatnie dwa występy naznaczono w Nowym Yorku. Będą to koncerty pożegnalne, obydwa w wielkiej sali pięknej opery Manhattan, przy 34-ej ulicy pomiędzy 8-mą a 9-tą Avenue. Pierwszy w sobotę, wieczorem dnia 2-go maja o godzinie 8-ej, drugi w niedzielę po południu, dnia 3-go maja o godzinie 2:30.

Polonja z New Yorku i okolicy wybiera się ponownie na obydwa te koncerty, które z uwagi na tryumfalny wprost objazd orkiestry po osiedlach polskich w Ameryce, spotkają się niezawodnie z wielkim sukcesem. Zarówno ci, którzy jeszcze nie słyszeli ani nie widzieli dziarskich Namysłowczyków, jak i ci, którzy już ich podziwiali, będą mieli okazję pożegnania się z nimi.

Dyrektor Namysłowski gotuje prawdziwą niespodziankę. Na program obydwu tych bowiem koncertów złożą się prawie wyłącznie kompozycje ojca jego, jak i jego własne. Z tych ostatnich takie „Żaby", lub „Po dróż po Europie", lub też cały szereg skocznych obertasów i mazurków, kujawiaków i krakowiaków jeszcze nie były tu grane.

Dziś już zamawiać można bilety w zwykłych miejscach, podanych w ogłoszeniach.

Zawiadomienie

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości Szanownej Polonji w New Yorku i okolicy, że dnia 6-go maja 1925 r. o godzinie 8-ej wieczorem, w Polskim Domu Narodowym, przy St. Marks Place w New Yorku, odbędzie się WIELKI WIEC na którym zaproszeni wybitni mówcy przedstawią sytuację w jakiej Polski Czerwony Krzyż obecnie znajduje się:

Rzeczony wiec będzie rozpoczęciem werbunku nowych członków dla Komitetu Pomocy, oraz rozpoczęciem kampanji celem zebrania poważniejszej sumy na ten cel, głównie przez urządzenie na wielką skalę BAZARU, który odbędzie się w dniach od 31-go października do 3-go listopada 1925 r. włącznie.

Mamy nadzieję, że Szanowna Polonja nie odmówi swej pomocy na tak wzniosły cel i licznie przybędzie na rzeczony wiec na który najuprzejmiej zaprasza

Komitet.

Zawiadomienie

Pierwsza Polska Szkoła Baletowa w New Yorku, pod kierownictwem panny Luni Nestor podaje do wiadomości ogólnej, że warunki i wpisy są ustalone i wpisy nowych uczenic odbywają się w poniedziałek, środy i piątki od 5 do 7 godziny, w Polskim Domu Narodowym. Program szkoły bardzo obszerny, tańce polskie, obconarodowe, klasyczne, plastyczne, orjentalne, klasa kompozycji, mimiki, charakteryzacji dla starszych. Przyjmuje się dziewczynki i chłopców od sześciu lat.

Insurance Bond
MĘŻCZYŹNI
$28.50 NIE WIĘCEJ
$23.50 NIE MNIEJ
Ubrania i Płaszcze
DLA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW
Jedyna różnica między ubraniami kosztującemi $50.00 i $60.00 a WERNER'S UBRANIAMI — JEST CENA —
Poświęćcie parę minut Waszego drogiego czasu na odwiedzenie dzielnicy niskich czynszy i osobiście przekonajcie się o niesłychanych wartościach w
Ubraniach o pojedyńczych i podwójnych kieszeniach
Smokingi i palta starannie szyte i w najnowszych wiosennych krojach.
W kieszeni każdego ubrania znajdziecie Wasz Bond gwarancyjny
Gwarantując zadowolenie — w innym zaś wypadku zwrot pieniędzy.
Tylko jeden sklep
WERNER'S BONDED CLOTHES Inc.
121 Second Avenue Pom. 7-mą a 8-mą ulicą
Otwarty w soboty do 10-ej wieczór
Również całą niedzielę

OKRĘT FRANCE ZABIERA WIELE WYBITNYCH OSOBISTOŚCI

Kardynał Dougherty, Sigli, Borotre między pasażerami

Okręt FRANCE z Francuskiej Linji w drodze do Plymouth i Havre odpłynął w sobotę, dnia 18-go kwietnia o 1-ej po południu, chciaż przybył tu zaledwie we wtorek. To jest wyjątkowo prędka podróż okrężna dla takiego wielkiego parowca.

Jego Eminencja, kardynał Denis Dougherty z Filadelfji odpłynął w celu odwiedzenia Rzymu z powodu Świętego Roku i stosownie do programu był przyjęty na stacji Pennsylvania i stamtąd odprowadzony został w asystencji licznej eskorty policyjnej do przystani Francuskiej Linji. Tam powitały go: orkiestra policyjna, licznie zebrany kler z Filadelfji i z New Yorku oraz osoby świeckie.

Jego Eminencji towarzyszy w tej podróży zagranicę ksiądz Józef A. Whitaker, kanclerz arcybiskupstwa filadelfijskiego.

Jan Borotre, francuska gwiazda tenisowa, przybyły przed kilku tygodniami po laury, odpłynął na FRANCE po zdobyciu amerykańskiego tenisowego szampjonatu...

Sztuki piękne były również dobrze reprezentowane na liście pasażerów „France" — Benjamino-Sigli, słynny tenor z Opery Metropolitan z rodziną; Roland Yuong z małżonką po długim sezonie występów w sztuce „Beggar on Horseback", Florence Walton znana tancerka z mężem Leonem Leitrim; Artur Cheney Train, znany autor nowel kryminalnych; Wincenty Borl, brat znakomitej śpiewaczki z opery Metropolitan.

Oddział "Pod Jeden Sztandar", Nr. 32, Z. S. P., urządza zabawę taneczną, w sobotę, dnia 25-go kwietnia, 1925 r., w sali Yorkville Forum, pn. 237 East 84th Street, pomiędzy Second i Third Aves., w New Yorku. Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczór. Wstęp 50 centów z garderobą.
KOMITET.

„Święcone"

Kółko Mandolinistów „Lutnia" w New Yorku, zaprasza znajomych i sympatyków na Święcone, w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, 1925, o godzinie 3 po południu w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, New York City.

Listy

Czcigodny Panie:

Niniejszem zawiadamiam Pana, że list Pański otrzymałem w zeszłą sobotę, dnia 18-go kwietnia.

W poniedziałek, dnia 20-go b m. zgłosiłam się pod wskazany mi przez Pana adres i otrzymałam zajęcie przy szyciu sukien. Nie mogłam Pana powiadomić o rezultacie w pierwszym dniu ponieważ pani nie powiedziała ile będzie mnie wynagradzać, lecz następnego dnia ja się spytałam czy się nadaję do roboty a pani powiedziała, że tak, i będzie mi płacić 23 dol. na tydzień z czego jestem zadowolona, i spiesze Panu przesłać serdeczne podziękowanie i uznanie za tak przychylną, mi pomoc.

Załączam jednego dol. na ochronkę.

UWAGA! UWAGA!
BRONX I OKOLICA!
Podaję do wiadomości Szanownej Polonji, że otworzyłem
PORK STORE
I DELIKATESSEN
przy
949 East 167 ulica
na Southern Boulevard
Posiadamy najlepszego wyrobu kiełbasy, szynki, salcesony i inne wyroby masarskie.
OBSŁUGA RZETELNA
Przyjdźcie i przekonajcie się
TEODOR CZAJKA, właściciel.

WIECZOREK FAMILIJNY
urządza
ODDZ. „POD JEDEN SZTANDAR" No. 32, Z. S. P.,
W SOBOTĘ, 25-GO KWIETNIA, 1925
W SALI YORKVILLE FORUM, 227 E. 84 ul.
pomiędzy 2-gą i 3-cią Ave., w New Yorku
Początek o 8-ej wieczorem
WSTĘP 50 CENTÓW Z GARDEROBĄ

Śliczne iwartościowe prezenta na Świętai wszelkie inne okazje
Mała wpłata zapewni Wam, którybądź artykuł
Imię Bertl'a jest znane nietylko w Newarku, ale w okolicznych miastach i stanach z powodu wyższości gatunku w jego BRYLANTACH, ZEGARKACH i BIŻUTERJI.
Przysłużył się trzem generacjom klijentów i gotowy do zrobienia przysługi Wam.
NORBERT BERTL 44-46 Springfield Ave., Newark, N. J.
EKSPERT BRYLANTÓW

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Ale pod wpływem rady dam dworu zaczęła się godzić, aby przynajmniej pozornie puścić urazę w niepamięć. Król skorzystał z pierwszej sposobności spotkania, aby zawiadomić ją, że w najbliższej przyszłości zamierza wydać wspaniały bal. Dla biednej Anny Austrjaczki bal był tak niezwykłą rozrywką, że, kiedy dowiedziała się o zamiarze króla — jak to słusznie przypuszczał kardynał — ostatni cień urazy zniknął bez śladu, jeżeli nie z jej serca, to w każdym razie z oblicza. Zaczęła pytać kiedy odbędzie się uroczystość. Król oświadczył jednak, że musi pierwej naradzić się w tej sprawie z kardynałem.

I istotnie codziennie zapytywał król kardynała, w jakim terminie bal ma się odbyć, i codziennie kardynał pod tym lub owym pozorem zwlekał z oznaczeniem terminu. Upłynęło tak dziesięć dni.

Ósmego dnia po opisanych przez nas wypadkach, kardynał otrzymał list z Londynu, zawierający te tylko kilka wierszy:

„Mam je. Ale z powodu braku pieniędzy nie mogę się ruszyć z Londynu; proszę mi przysłać pięćset pistolów, a w cztery lub pięć dni po otrzymaniu ich zjawię się w Paryżu".

Tego samego dnia, kiedy kardynał otrzymał list, król zwrócił się znowu do niego ze zwykłem zapytaniem o termin balu.

Kardynał zaczął obliczać po cichu:

— Przybędzie tutaj, jak twierdzi, w cztery lub pięć dni po otrzymaniu pieniędzy; przesyłka pieniędzy potrwa cztery lub pięć dni, powrót jej cztery do pięciu dni, czyli razem dni dziesięć. Uwzględnijmy jeszcze przeciwne wichry, nieprzewidziane nieszczęśliwe wypadki, słabostki kobiece, a możemy przyjąć na pewno termin dwunastodniowy.

— A zatem, książę kardynale — zapytał król, — jakiż wynik obliczeń?

— Obliczyłem już, Najjaśniejszy Panie. Dzisiaj jest dzień 20-ty września, zatem dygnitarze miejscy wydadzą bal dnia 3 października. W ten sposób wszystko ułoży się jaknajlepiej i unikniemy wrażenia, jakoby Waszej Królewskiej Mości zależało tak bardzo na jaknajspieszniejszem nawiązaniu z królową dobrych stosunków.

Po chwili zaś kardynał dodał:

— Nie zapomnij jednak, Najjaśniejszy Panie, powiedzieć Jej Królewskiej Mości w przeddzień uroczystości, że z okazji tego balu pragniesz się przekonać, czy będzie jej do twarzy w otrzymanych od ciebie zapinkach djamentowych.

XVII.

Dom państwa Bonacieux

Poraz drugi to już wspomniał kardynał królowi o djamentowych zapinkach. Ludwik XIII był zakłopotany tą uporczywością i zaczął przypuszczać, że przypomnienie to musi kryć jakąś tajemnicę.

Niejednokrotnie już czuł się król upokorzony tem, że kardynał, którego policja tajna nie miała wprawdzie jeszcze doskonałości policji nowożytnej, ale mimo to była doskonała, jest lepiej od niego samego powiadomiony nawet o tem, co się działo w jego własnym domu. Miał zatem nadzieję, że w rozmowie z Anną Austrjaczką rozjaśni poniekąd tę sprawę i spotka się znowu z Jego Eminencją, posiadając już tę tajemnicę, znaną czy nieznaną kardynałowi I w jednym i w drugim wypadku musiałoby go to podnieść w oczach ministra.

Udał się więc do królowej i, jak zazwyczaj, rozpoczął rozmowę nowemi groźbami, skierowanemi przeciwko tym, którzy ją otaczali. Anna Austrjaczka pochyliła głowę, pozwoliła płynąć potokowi słów, nie odpowiadając na nie zupełnie i spodziewając się, że król wyczerpie nareszcie swe groźby. Nie tego jednak pragnął Ludwik XIII. Chciał nawiązać dyskusję, z którejby zrodziło się jakieś światło, przekonany o tem, że kardynał miał jakieś uboczne myśli, i zamierzając sprawić Jego Eminencji jak się spodziewał, straszną niespodziankę. I uporem oskarżania doszedł do tego celu.

— Najjaśniejszy Panie — zawołała Anna Austrjaczka, — zaniechaj już tych napaści. Dlaczego nie powiesz mi otwarcie, o co ci chodzi? Cóżem uczyniła? Jakąż to popełniłam zbrodnię? Bo przecież trudno przypuścić, aby przyczyną tego gniewu Waszej Królewskiej Mości był jedynie list, napisany przezemnie do brata.

Król, zaskoczony tem bezpośredniem zapytaniem, nie wiedział, co na nie odpowiedzieć; pomyślał zatem, że będzie to najwłaściwsza chwila do powiadomienia królowej o tem, co miał jej powiedzieć dopiero w przeddzień balu.

— Pani — oświadczył z godnością, — niebawem odbędzie się bal w ratuszu. Mam nadzieję, że dla zaszczycenia naszych zacnych mieszczan pojawisz się na tej zabawie w uroczystym stroju, a przedewszystkiem w zapinkach djamentowych, które ofiarowałem ci w dniu imienin. Oto moja odpowiedź.

Odpowiedź była straszliwa. Anna Austrjaczka przypuściła, że Ludwik XIII wie o wszystkiem i że to kardynał nakłonił go do udawania nieświadomości przez te siedem czy osiem dni, co zresztą leżało w charakterze samego króla. Zbladła strasznie, oparła się o kominek ręką przedziwnej piękności, która w tej chwili wydawała się ręką z wosku i wpatrując się w króla przerażonemi oczyma, nie odpowiedziała ani słowa.

— Czy słyszysz, pani? — odezwał się król, uradowany tem jej tak widocznem zakłopotaniem, aczkolwiek nie znając jego przyczyny. — Czy słyszysz?

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie, słyszę — wyjąkała królowa.

— Będziesz obecną na tym balu?

— Tak jest.

— Przybrana w zapinki?

— Tak.

Oblicze królowej pobladło jeszcze bardziej, o ile to wogóle było możliwe. Król spostrzegł to i tem bardziej lubował się jej przerażeniem z owem zimnem okrucieństwem, które było jedną z ujemnych stron jego charakteru.

— A zatem postanowione — oświadczył król. — Oto wszystko, co chciałem pani powiedzieć.

— A kiedy odbędzie się ten bal? — zapytała Anna Austrjaczka.

Ludwik XIII odczuł instynktownie, że nie powinien odpowiadać na to pytanie, zadane przez królowę konającym niemal głosem.

— Bardzo niedługo, pani — rzekł po chwili. — Nie przypominam sobie dokładnie naznaczonego dnia; zapytam o to kardynała.

— A więc to kardynał, Najjaśniejszy Panie, ustanowił termin tej uroczystości? — zawołała królowa.

— Tak jest, pani — odparł król ze zdziwieniem. — Ale dlaczego pytasz mię o to?

— I czy on także polecił, abym przybyła na bal, przyozdobiona zapinkami djamentowemi?

— To znaczy...

— Więc to on, Najjaśniejszy Panie, on?

— No, tak! Ale ostatecznie cóż pani zależy na tem, on czy ja? Czyż polecenie tego rodzaju jest zbrodnią?

— Nie, Najjaśniejszy Panie.

— Zatem pojawisz się pani na balu?

— Tak, Najjaśniejszy Panie.

— Dobrze — rzekł król, odchodząc— dobrze; liczę na to z całą pewnością.

Królowa skłoniła się nizko, nie tyle jednak przez etykietę, ile raczej dlatego, że kolana uginały się pod nią.

Król wyszedł zachwycony.

— Jestem zgubiona! — szeptała królowa, — jestem zgubiona, bo kardynał wie wszystko. On to kieruje królem, który nie wie jeszcze o niczem, lecz niebawem dowie się wszystkiego. Jestem zgubiona! Mój Boże! mój Boże! mój Boże!

Uklękła na poduszce i zaczęła się modlić, ukrywając głowę w drżących rękach.

Położenie było istotnie rozpaczliwe. Buckingham powrócił do Londynu, pani de Chevreuse przebywała w Tours. Królowa, strzeżona bardziej, niż kiedykolwiek, czuła, że jedna z dam dworskich ją zdradza, nie wiedziała jednak, która. La Porte nie mógł wydalić się z Luwru; nie było więc żywej duszy, której mogłaby zaufać.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa i zupełnego opuszczenia, królowa wybuchnęła wreszcie płaczem.

— Czy nie mogłabym czemś usłużyć Waszej Królewskiej Mości? — odezwał się nagle głos, pełen współczucia i słodyczy.

Królowa odwróciła się szybko, albowiem brzmienie tego głosu nie mogło być oszukaństwem; tylko prawdziwa przyjaciółka mogła mówić w ten sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pani Paulina Emrich, znana śpiewaczka, wyjechała z New Yorku do swego domu w Paryżu

REZOLUCJE

Gmin Związku Narodowego Polskiego przeciw Zarządowi Centralnemu

My, delegaci, Gminy 62. Z. N. P., zgromadzeni na miesięcznem posiedzeniu, dnia 29-go marca, b. r., uchwalamy co następuje:

Szan. Cenzorowi Z. N. P., p. Sypniewskiemu dajemy votum zaufania w jego pracy w Z. N. P., ponieważ Sejm XXIII, w Toledo, Ohio, uchwalił odstąpić od Wydziału Narodowego, dlatego że Wydział Narodowy był organizacją partyjną i uchwała Sejmu XXIII jeszcze nie jest zniesioną. A Kongres Wychodźtwa uważamy również za zgromadzenie tylko pewnej sekty, gdyż jest faktem, że nie są zaproszone wszystkie odłamy Polonji w Ameryce. A nawet na żądanie Szan. Cenzora, ażeby zwołał wszystkie odłamy Polaków w Ameryce, żeby ten Kongres Wychodźtwa był rzeczywiście Kongresem Wychodźtwa w Ameryce, a nie zbiorowiskiem pewnej sekty, na co komisja z łona tak zwanego Kongresu Wychodźtwa absolutnie się nie zgodziła, więc uważamy, że nasz Szan. Cenzor postąpił według Konstytucji Z. N. P. i uchwały Sejmu XXIII.

Dalej wyrażamy wielkie niezadowolenie niektórym członkom Zarządu Centralnego Z. N. P., za ich nierozsądne postępowanie, kiedy to w czasie, gdy nie mal wszystkie Gminy urządzają kontesty werbowania nowych członków i brać związkowa pracuje nad powiększeniem szeregów Z. N. P., Zarząd Centralny daje w tym samym czasie rezolucję do pism, którą to rezolucją daje wodę na młyn szkodnikom Z. N. P. i ci napadają na Z. N. P. w sposób brutalny i niedość, że wstrzymują pracę werbowania nowych członków, to jeszcze sieją nienawiść i rozgoryczenie pomiędzy bracią związkową.

Dalej żądamy, ażeby szkodnika Z. N. P., co tą rezolucję umieścił w pismach z szeregów związkowych wydalić, gdyż uważamy go za największego szkodnika Z. N. P.

Dalej apelujemy do członków i członkiń Grup w Gminie 62, ażeby się nie zniechęcali w pracy związkowej, lecz dalej wytrwale pracowali nad rozwojem Związku a szkodników Z. N. P. omijali z daleka, gdyż niema złego, żeby nie wyszło na dobre.

Za rezolucję Komisja Gminy 62, Z. N. P.:

Z. KOWALEWSKI,
J. ZIEMBA,
M. TRYBA,

Bezwątpienia najpiękniejszym widokiem podczas wystawy psów w klubie myśliwych i jeźdźców w Washingtonie, D. C., była panna Margaret Gordon i jej pies Long Goodie, nagrodzony na wystawie psów w Atlantic City, N. J. Panna Gordon w roku 1922 była ukoronowaną, jako „Miss America"

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Polski Uniwersytet Ludowy

Polski Uniwersytet Ludowy urządza Wielki Bal, który odbędzie się w sobotę, dnia 25-go kwietnia, w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick Street.

Dochód przeznaczony na prowadzenie odczytów oraz Szkoły Polskiej, przy Polskim Uniwersytecie Ludowym.

Wobec tego, iż cel godny poparcia, prosimy szan. obywateli i obywatelki o poparcie.

Komitet ze swej strony dokłada swych sił, aby ubawić szan. gości.

Do tańca będzie przygrywać muzyka prof. Wojtanowskiego.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Wstęp 50 centów od osoby.

BACZNOŚĆ MECHANICY W JERSEY CITY!

Miesięczne posiedzenie filji Stow. Mech, odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, w Domu Polskim, pnr. 187 Brunswick Street, o godzinie 10-ej rano.

Obecność każdego członka jest pożądana.

Również apeluję do tych członków, którzy mieszkają w Jersey City a nenależą do żadnej filji, żeby natychmiast zainteresowali się Stowarzyszeniem Mechaników, i raczyli przybyć na posiedzenie, gdyż sprawy nadzwyczaj ważne.

A. Borysiewicz, sekr.
309—7th Street,
Jersey City, N. J.

NEWARK

Majowy Piknik

Niedługo skończą się zabawy i bale wiosenne, a nastąpi pora w której będziemy mogli się bawić na łonie natury, rozkoszować się wonią kwiatów i pięknością przyrody, oddychać świeżem balsamicznem powietrzem i w dobranem towarzystwie wybornie, przy dźwiękach orkiestry spędzać będziemy błogie chwile. Naturalnie, że mowa tu o majowym pikniku Polskiego Klubu Oswiatowego, który odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go maja, w Hollywood Parku, w Maplewood, N. J.

Do parku dojeżdża się tramwajem Springfield Avenue lub South Orange Avenue, mających napis „Maplewood".

Bal Kwiatowy

„Wiosno droga, ukochana, Złotem kwieciem haftowana".

Dzisiaj każdy, kto zna tę pieśń, temi słowy wita, przebudzenie się natury, po śnie zimowym. Klub Życia, też ożył po po odwilży marcowej i z nadejściem wiosny, urządza Wielki Bal Kwiatowy, w sobotę dnia 25-go kwietnia, w sali Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul., Newark, N. J.

Goście przy wejściu na salę, okazale udekorowaną wstęgami i zielenią, otrzymają kwiaty. Muzyka zaś, pierwszorzędnej orkiestry, przygrywać będzie tylko same wiosenne kawałki. Zabawa potrwa do rana.

Komitet balu serdecznie zaprasza całą Polonję.

Towarzystwo Bratniej Pomocy „Dzwon Wolności" Gr. 84 S. S. P.

urządza Wiosenną Familijną Zabawę w sobotę dnia 25-go kwietnia 1925 w sali ob. Rusniaka, 62 Jones St., Newark, N. J.

Początek o godzinie 7-ej wieczór. Muzyka pierwszorzędna. Wstęp wolny dla wszystkich.

Szanowni Rodacy i Rodaczki!

Urządzając powyższą zabawę mamy na myśli zaprosić Szan. Polonję, aby ją poinformować o celach naszego Towarzystwa i dobroci należenia do Stowarzyszenia Synów Polski, a zarazem dać dobrą sposobność zabawienia się wyśmienicie o co Komitet postarał się jaknajszczerzej.

Za Komitet:
Ignacy Kaźmirowicz.

Wiosna i wędrówki bandy Cyganów przynoszą często wiadomości o zniknięciu czyjegoś dziecka. Tak się stało wczoraj, gdy banda Cyganów koczowała w pobliżu domu Saracenów, w New Brunswick. Gdy Cyganie podążyli dalej, z domu Saracenów znikła sześcioletnia córeczka Wiktorja. W smutku pogrążeni rodzice posądzają Cyganów o kradzież dziecka. Policja przeprowadza śledztwo.

PASSAIC

Wielkie zgromadzenie w sprawie Szkoły Polskiej odbędzie się w sali ob. Maciąga pnr. 40 3-a ul., w niedzielę, dnia 26-go kwietnia. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Będzie obecna dziewczyna, która była zniewalana przez ks. Misjonarza Nowaka, z Trenton, podczas gdy chciała zasięgnąć porady wstąpienia do klasztoru za zakonnicę.

Będą przemawiać: ks. biskup Irochowski, ks. Zajączkowski, ks. Lawsicki i ks. Wróblewski, proboszcz z parafji tutejszej.

Zaproszeni są wszyscy, tak mężczyźni, jak i kobiety. — Przyjdźcie a dowiecie się jakimi metodami walczy kler rzymski.

Komitet Szkolny.

Wszyscy niecierpliwie oczekują dnia 25-go kwietnia, w sobotę, kiedy ma się odbyć wspaniały wielki bal Oddziału im. Ossowskiego, Z. S. P., w sali ob. J. Maciąga, pn. 40 — Third St., o godzinie 6-ej wieczorem.

Polonja w Passaic, N. J. licząca, zrozumiała, że najlepiej się ubawi na zabawie Oddziału Ossowskiego, w Passaic, N. J.

Ktokolwiek z Polonji w Passaic zechce przyjemnie czas spędzić, w sobotę, może z łatwością przyjść do Maciąga, a ubawi się doskonale i nie pożałuje.

BAYONNE

UROCZYSTOŚĆ KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA

Dzień Trzeciego Maja poświęcony ku uczczeniu i pamięci odrodzenia narodu polskiego.

Żadne inne państwo europejskie nie usiągnęło tego rodzaju odrodzenia w tym czasie.

Konstytucja stworzona Trzeciego Maja zamknęła w sobie ducha nieśmiertelności narodu polskiego, po upływie 123 lat nastąpiło odrodzenie nowego państwa pod przewodnictwem Naczelnika Józefa Piłsudskiego, i wprowadzono w życie Konstytucję na posiedzeniu Sejmu, w dniu 17-go marca 1921 roku.

Chlubą powinno być każdego Polaka, że będzie mógł uczcić nieśmiertelne dzieło przez wzięcie udziału w zgromadzeniu dnia 3-go maja b. r. Na to zgromadzenie zapraszamy wszystkich Polaków bez różnicy przekonań partyjnych. Zgromadzenie odbędzie się w lokalu Pierwszego Kościoła Ludowego, 16 W. 27 ul., Bayonne, N. J. Początek punktualnie o godzinie 3-ej po południu.

Wstęp wolny. Komitet.

BLOOMFIELD

Szczury zagrażają miastu

Gdy "Grajek z Hamlinu", skończy swoją obławę na szczury w Montcliar, władze miejskie w Bloomfield zamierzają go zaangażować do swego grodu. Potrzebny on bardzo w dzielnicy Locust i Glenwood Avenues.

Wczoraj, burmistrz miasta, Demarest, powiedział izbie miejskiej, że w Bloomfield potrzebny jest "Grajek z Hamlinu", gdyż szczury w straszliwy sposób rozpanoszyły się i zagrażają miastu. — "Szczury wielkie, z dużemi ślepiami nawiedzają dzielnice" — mówił mayor. — "Można je widzieć każdego wieczoru na podwórzach domów w okolicy Locust i Glenwood Avenues. Mieszkańcy są przerażeni."

W tych dniach, zaangażowany zostanie człowiek specjalista w urządzaniu obławy na szczury. W Montcliar zgładził on kilkadziesiąt tysięcy szczurów.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

TOWARZYSTWO DRAMATYCZNE IM. J. SŁOWACKIEGO
odegra sztukę ludową
„OJCOWIZNA"
W NIEDZIELĘ, 26-GO KWIETNIA, 1925
W HALI Y. M. C. A.
East 22-ga ulica i Ave. E, Bayonne, N. J.
Początek pierwszego przedstawienia o 2-ej po południu
Drugiego zaś o 7:30 wieczór

BACZNOŚĆ PASSAIC I OKOLICA!
DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
Oddział imienia Ossowskiego Z. S. P. w Passaic, N. J.
urządza
WIELKI BAL
W SALI OB. J. MACIĄGA, 40—3-cia ulica
Początek o godzinie 6-ej wieczorem
O liczne przybycie uprasza - KOMITET.

PIERWSZY WIELKI KONCERT
ŚPIEWACZKI OPERY WARSZAWSKIEJ
Eugenji Gregorkiewicz (Gorki) z Harrison
odbędzie się
W NIEDZIELĘ, 26-GO KWIETNIA, 1925 ROKU
w sali parafjalnej św. Stanisława w Newarku, N. J.
121 Livingston St.
Między innemi śpiewane będą arje z oper: Halki, Hrabiny i Robert Djabeł. Łaskawy udział bierze także utalentowana pianistka panna Jadwiga Wysocka. Dla miłośników sceny i śmiechu. Po raz PIERWSZY w Ameryce odegrana będzie arcyzabawna farsa „KOCHANEK CZY ZŁODZIEJ", którą reżyseruje autorka sama, panna K. Gregorkiewicz.
Na zakończenie ze śpiewami i tańcami „WESELE ZOSI"
z wielkiem powodzeniem grane w Bloomfield, Passaic itd.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

BENESZ W WARSZAWIE

Czecho-słowacki minister spraw zagranicznych w Warszawie!

Wiadomość sensacyjna. Przed kilku tygodniami wyglądałoby na bajkę, ale dzisiaj jest faktem. Czytamy w depeszach o zaniepokojeniu tym wypadkiem Niemiec, czytamy o zainteresowaniu się nim bolszewickiej Rosji.

Od chwili powstania obu państw po zawieszeniu broni, stosunki pomiędzy niemi nie były świetne. Czesi, korzystając z kłopotów Polski w Galicji Wschodniej i na froncie bolszewickim, zajęli zbrojną siłą Śląsk Cieszyński, którego wyrokiem niebardzo bezstronnego sądu polubownego Aljantów, sporą część zatrzymali.

Polityka czeska powoływała się coprawda na pewne zobowiązania w sprawie Śląska Cieszyńskiego, poczynione przez Paderewskiego i paryski Komitet Narodowy, ale to nie zmienia sytuacji, że zabranie Karwina i Ostrawy, opinja w Polsce (głównie postępowa) nazwała dobitnie rabunkiem i kradzieżą.

Marzeniem Czechów było bezpośrednie graniczenie z Rosją. Benesz, który polityką Czecho-Słowacji kieruje od utworzenia pierwszego rządu w Pradze, przy każdej sposobności podstawiał nogi Polsce, czy to w sprawie Galicji Wschodniej, czy każdej innej, dotyczącej granic Polski na Wschodzie. Trzeba przyznać, że sprytny Czech, mając do czynienia z endeckimi politykami w rodzaju Paderewskiego, Skirmunta lub Sejdy, ubiegał Polskę na wszystkich turniejach międzynarodowych. Dochodziło do tego, jak np. za czasów rządu chjeno-piasta, że Benesz pozwalał sobie na niesłychane i brutalne wobec Polski grubjaństwa. Kosztem niedołężnej dyplomacji endeckiej, Czecho-Słowacja wysuwała się stale na czołowe pozycje, czy to w Radzie Ambasadorów, czy też w Lidze Narodów.

Ale i na psa czasami mróz przychodzi.

Benesz mógł sobie pozwalać na rozmaite sztuczki z Sejdą lub Skirmuntem, ale natychmiast przyzwoiciał, gdy czuł w Warszawie energiczną i silną rękę. Całkiem poprawnie zachowywał się w okresie rządów Sikorskiego i Skrzyńskiego.

Ostatnio, gdy znowu ministrem spraw zagranicznych został p. Skrzyński, zmienił się i ton Benesza w stosunku do Polski. W prasie, jeszcze przed Bożem Narodzeniem, zaczęto przebąkiwać o nawiązaniu ściślejszych stosunków, narazie gospodarczych, a następnie politycznych z Polską.

Lecz główna zmiana w nastrojach czeskich nastąpiła dopiero w momencie, gdy kandydat republikański na prezydenta Rzeszy dr. Marx oświadczył się za unją z Austrją.

Czesi zachowali się spokojnie wobec projektu ministra niemieckiego Stresemanna, zagrażającemu bezpośrednio zachodnim granicom Rzeczypospolitej Polskiej, ale skoro dr. Marx uderzył w czułe miejsce polityki czeskiej, jakiem jest kwestja Austrji, w Pradze nastąpiła konsternacja.

Czesi zrozumieli, że o ich tutaj skórę własną chodzi i że muszą jej bronić. Unja Niemiec z'Austrją jest dla nich bezpośredniem niebezpieczeństwem, takiem samem, jak rewizja sprawy Gdańska i Górnego Śląska dla Polski.

Więc Benesz pojechał do Warszawy.

Czy wizyta ta ma oznaczać że pomiędzy Czecho-Słowacją i Polską nastąpi natychmiast jakieś ściślejsze porozumienie, to jeszcze kwestja. Będą starali się nie dopuścić do tego zarówno Niemcy, jak i Moskwa.

Ale i Polska musi mieć się na baczności. Czecho-Słowacja znajduje się obecnie w sytuacji ciężkiej i z innych przyczyn. Mała Ententa, którą do niedawna rządził Benesz, obecnie jest faktycznie rozbita.— Plany połączenia Austrji z Niemcami rozbijają ją do reszty. W początku miesiąca maja ma się odbyć zjazd przedstawicieli państw Małej Ententy, do której Czesi pragną wciągnąć Polskę, ewentualnie i państwa Bałtyckie.

W tej sprawie zapewne Benesz bawi w Warszawie. Jest w niej dla Polski pewna ironja. Przed laty, do związku wszystkich mniejszych państw w środkowej Europie na czele z Polską, dążył wówczas Naczelnik Państwa, Piłsudski. Głupia, mściwa i zaciekła polityka Narodowej Demokracji rozbiła wielkie plany, wielkiego człowieka, nazywając je chorobliwem manjactwem i fantazją. Dzisiaj, te same plany w bardzo mało zmienionej formie przedkłada rządowi polskiemu minister czechosłowacki, który nie z przyjaźni dla Polski, ale, kierowany zdrowym rozsądkiem, to jedno wyjście znajduje z ciężkiej sytuacji.

Jedno tylko zdaje się być pewnem. — Czecho-Słowacja gotowa byłaby zawrzeć sojusz z Polską przeciw Niemcom, ale nie będzie miała ochoty do paktu gwarancyjnego wobec Rosji. Tutaj niezawodnie nastąpi starcie, które pociągnie za sobą doniosłe skutki i konsekwencje.

Polityka polska ma obecnie możność wyzyskania chwili. P. Skrzyński ma pozycję lepszą niż Benesz. Polska jednym zamachem może zająć dominujące stanowisko w środku Europy, które od roku 1920 słusznie jej się należy. wb.

SMUTNY „KONGRES WYCHODŹTWA"

Wydział zapowiadał obecność na zjeździe w Detroit arc. Cieplaka, Paderewskiego, posła Wróblewskiego i orkiestry Namysłowskiego. Arcybiskup nie przyjechał, bo go podobno poinformowano, że ma pełnić rolę przynęty na zjeździe.

Paderewski, który miał przybyć „napewno" i dla niego zjazd został uroczyście odłożony do 21-go kwietnia, wymówił się zaproszeniem do papieża.

Poseł Wróblewski nie stawił się również ze względów... dyplomatycznych.

Orkiestra Namysłowskiego, którą chcieli mieć kongresowicze, aby im przygrywała obertasy i kujawiaki na balu wydziałowym, koncertowała w innem mieście. Nawet pochód demonstracyjny po ulicach Detroit, wniosek ks. Kneblewskiego, został zaniechany.

Jednem słowem, smutnym był „Kongres Wychodźtwa".

Żeby nie gonitwa detektywów za Żychlińskim i jego kolegami, wręczających macherom związkowym zakazy sądowe i gdyby nie odważne wołanie garści cywilów na zjeździe „precz z klechami"! — osławiony „Kongres Wychodźtwa" zostałby zapisany w kronikach, jako najnudniejsze zebranie w historji wychodźtwa.

Przedsiębiorstwo zainicjowane przez księży, a jeżeli chodzi o ścisłość przez ks. Kneblewskiego (podróżnika bez parafji), urządziło sromotną klapę.

Tak jak było do przewidzenia, inicjatorzy mieli jeden jedyny cel na widoku, a mianowicie wyciągnięcie pod tytułem „skarbu narodowego" pieniędzy od wychodźtwa.

Uchwała na papierze jednak nie ma znaczenia. Wychodźtwo pieniędzy na tajne cele wydziałowszczyzny nie da, pamiętając, jak gospodarzył funduszami Wydział podczas wojny. Próba wydojenia kasy Związku Narodowego, spotkała się z powszechnym protestem związkowców. A bez pieniędzy, ks. Kneblewscy nie będą pracowali, by osiągnąć humorystyczne „równouprawnienie Polaków w Ameryce".

* * *

Słynne piekło dla emigrantów przyjeżdżających do Stanów Zjednocz., Ellis Island, ma być skasowane. Według projektu Departamentu Pracy, emigranci mają być badani przed wsiadaniem na okręty w portach skąd wyjeżdżają.

Byłby czas najwyższy, żeby w tym kierunku coś zostało zrobione.

• • •

Na zjeździe wydziałowym w Detroit, bezprawnie nazwanym „Kongresem Wychodźtwa", podniesiona została sprawa zwrotu depozytów dolarów wychodźtwa, składanych w P. K. K. P., P. K. O. i bankach polskich. Interwencja nieco spóźniona. Sprawa dawno jest w Sejmie Rzeczypospolitej i w najbliższym czasie zostanie załatwiona, bez Wydziału Narodowego.

Gdy inni robotę wykonali uzurpatorzy rządów nad wychodźtwem, pragną widocznie uzurpować sobie zasługi za rezultaty.

• • •

Bankier chicagoski p. J. Smulski, przemawiając na zjeździe wydziałowym w Detroit, nazwał tych, którzy nie biorą w nim udziału „zdrajcami i wrogami".

Pan bankier albo był nieprzytomny, w chwili, gdy takie słowa wygłaszał, albo sądzi, że mu ujdzie bezkarnie oszczerstwo.

Ci, którzy nie są obecni na zjeździe, mają słuszne ku temu powody. Ci, którzy biorą w nim udział, popierają świadomie lub nieświadomie hipokrytów i oszustów.

Z PRASY I O PRASIE

Detroicki „Dziennik Polski" pisze o „Kongresie Wychodźtwa":

„I któż znajduje się na tym „kongresie"? Czy lud polski ma jaki udział? Właśnie, że nie? Poza większą liczbą księży, którzy sami się w parafjach wybrali na „posłów" — jest kilkudziesięciu zawodowych polityków, tudzież kilkudziesięciu takich, którym jechać z góry kazano, a reszta —, to wiryliści — to jest tacy, którzy uważają się za wybrańców ludu, tudzież za „coś lepszego od motłochu" — sami sobie mandaty wypisali...

I ci ludzie — mniejsza o to, czy ich jest dwieście, czy tysiąc — mają czelność przepisywać sobie prawo reprezentacji wychodźtwa; mają czelność wmawiać w lud, że ich to właśnie Opatrzność postawiła na czele wychodźtwa! Większej anomalji jeszcze nie było i zapewne nie będzie.

Nic więc dziwnego, że nasz gród nie przejął się wcale „kongresem"; nic więc dziwnego, że miejscowa wydziałówka bąknęła tylko od czasu do czasu o „kongresie". Żaden człowiek, posiadający pięć zdrowych zmysłów nie zgodzi się na to, ażeby garść reakcjonistów miała wodzić za nosy całą emigrację polską.

Tak też będzie. Wydział pokongresuje i na tem skończy. Poza wygłoszeniem kilku mów o wątpliwej wartości—nastąpi zabawa, która uwieńczy „wysiłki" kongresowiczów. A lud polski — jak trzymał pieniądze mocno w kieszeni tak będzie trzymał. Hasło: „ani centa wydziałowi" jest jeszcze bardzo popularne wśród emigracji polskiej i — jak się zdaje — utrzyma się na zawsze".

Zjazd wydziałowy zwany fałszywie „Kongresem Wychodźtwa" należy do przeszłości.

Jak było do przewidzenia nie zrobił nic, pozostawiając po sobie jedynie sporo niesmaku zatargów i kwasów, które nieprędko będą usunięte.

• • •

W „Dzienniku dla Wszystkich" z Buffalo, czytamy:

20-go kwietnia minęło 221 lat od daty wydania pierwszej gazety w Ameryce. W dniu 20-go kwietnia r. 1704 pojawiło się pierwsze amerykańskie pismo w Bostonie pod tytułem „The Boston News Letter".

Czternaście lat przed tą datą, około r. 1690 próbowano w Bostonie wydawać pismo „The Boston Public Occurances", ale gazetka ta prędko została zawieszona.

„The New Hampshire Gazette" z Portsmouth założona w r. 1756 i „New Citizens" we Frederick, Md., założona w r. 1822 są najstarszemi pismami w Ameryce.

Dziś, gdy w każdem mieście i miasteczku wychodzi dziesiątki gazet, trudno wyobrazić sobie życie ludzkie bez gazety. A jednak tak było około 150 lat temu. Mało osób miało szansę czytania wiadomości codziennych w czasie, gdy Washington był prezydentem. Dziś najbiedniejszy człowiek może sobie za parę centów zdobyć gazetę. Sto kilkadziesiąt lat temu królowie nie mogli sobie na ten zbytek pozwolić.

Dziś przeciętny obywatel, który tylko ukończył szkołę publiczną, ma lepszą szansę dowiedzenia się co na świecie się dzieje, niż dawniej najuczeńsi mężowie stanu.

Gazeta rozwija i wzbogaca nasz umysł. Uczy nas.

Codzień, dzięki gazetom wiemy co się zdarzyło w całym świecie, w ostatnich 24 godzinach. Pisma nie tylko podają fakta, ale je zarazem tłumaczą, tak iż człowiek może, czytając regularnie gazety, zdobywać stopniowo coraz wyższe wykształcenie.

Kiedy pojawiła się pierwsza polska gazeta w Stanach Zjednoczonych, nie mamy dokładnej daty. Można jednak liczyć, że conajmniej od 40 lat szereg pism polskich, istniejących do chwili obecnej, zaczął być wydawany w różnych miejscowościach Stanów Zjednoczonych, gdzie były większe skupienia polaków, jak New York, Chicago, Buffalo, Milwaukee, Detroit, Toledo i Cleveland".

• • •

„Kurjer Poranny" pisze o odpowiedzialności polskich reprezentantów dyplomatycznych w Paryżu i Londynie za ten stan w jakim dzisiaj znalazła się Polska:

Na długo przed katastrofą wynurzenia się idei paktu zachodniego, przestrzegaliśmy nieustannie, że dla obrony naszych interesów w stolicach Francji i Anglji nie mamy właściwych ludzi na właściwych miejscach. Z przestrogami temi daremnie występowało także w Sejmie stronnictwo „Wyzwolenie". Najpesymistyczniejsze jednak przewidywania nie pozwalały przypuszczać, że szkody będą aż tak szybkie i aż tak groźne. Dotychczasowa katastrofa naszej doplomacji w Londynie nie potrzebuje komentarzy. Stan rzeczy w Paryżu nie jest jeszcze dotychczas beznadziejny, jakkolwiek nowy refren w „Tempsie" o swobodnej zgodzie Polski na przerobienie granic świadczy, że nasza ambasada nie uprzytomnia najwidoczniej naszym przyjaciołom Francuzom, że sprawiać to musi w Polsce takie same wrażenie, jakie odnosiliby Francuzi, gdyby się wciąż powtarzało w dyplomatycznych rozmowach i omówieniach katarynkowy zwrot o możliwości zgody Francji na zwrot Alzacji Niemcom w imię świetlanych ideałów pokoju i świętej zgody międzynarodowej.

W SPRAWIE DEPOZYTÓW SKŁADANYCH PRZEZ WYCHODŹCÓW W BANKACH POLSKICH

Do Szanownego Wydawnictwa
"Nowy Świat"
w New Yorku

W związku z moim listem, z dnia 8-go stycznia 1925 r., w którym prosiłem Szanowne Wydawnictwo o przedrukowanie mojego wniosku w sprawie oszczędności emigrantów, mam zaszczyt w dzisiejszym liście wyrazić wspomnianemu Wydawnictwu, serdeczne podziękowanie w imieniu własnem jak również w imieniu pokrzywdzonych emigrantów, bo przez ogłoszenie w dziennikach wyżej wspomnianego listu Szanowne Wydawnictwo przyczyniło się w wielkim stopniu do wyświetlenia tych strasznych strat, jakie dotąd mieli ponieść nieszczęśliwi emigranci w złożonych oszczędnościach, które w swoim czasie złożyli w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, gdyż od czytelników wyżej wymienionego pisma otrzymałem paręset bardzo ważnych listów i dokumentów, które stwierdzają faktyczny stan rzeczy.

Również mam zaszczyt donieść wszystkim zainteresowanym w tej sprawie, iż dotąd panują w sejmie i w rządzie różne przekonania co do określenia sum tych oszczędności, jednak przeważa większość na zwrot 80%, lecz mam nadzieję, iż na plenum sejmu zwyciężę, stawiając pełną wartość zwrotu złożonych oszczędności.

Zwracam się przytem z prośbą do Szanownego Wydawnictwa o łaskawe ogłoszenie w swojem piśmie, by emigranci którzy wycofali swoje oszczędności z P. K. O. lecz w bardzo małej wartości jak naprzykład: mniej niż połowę wartości złożonych sum (gdyż bardzo wiele rodzin wycofało z powodu bardzo ciężkich warunków materjalnych nadzwyczaj małe sumy) jak pisze do mnie pewien emigrant ze Stanów Zjednoczonych, że za złożone $1,000 otrzymał tylko $25, a musiał wycofać, gdyż innego wyjścia nie było, inny zaś wspomina, że za $1,000, które wycofał otrzymał wówczas tylko na podróż z Kielc do Warszawy i z powrotem, w wagonie III Klasy, czyli według obecnej wartości koszta tej podróży wynoszą 21 zł., 4 grosze. Są to rzeczy straszne, którym trudno dać wiarę i z tego względu potrzebna jest jaknajwiększa ilość dokumentów, które pokrzywdzeni emigranci powinni nadsyłać — we własnym interesie.

Również ta sama sprawa powtórzyła się prawie we wszystkich bankach prywatnych, — co do takowych uprzejmie proszę emigrantów, by w ten sam sposób zwracali się do mnie w powyższej sprawie z zażaleniami, przysyłając potrzebne dokumenty, może i tę sprawę uda się nam ocalić przez sejm.

Zechce Szanowne Wydawnictwo przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za łaskawą pomoc niesioną pokrzywdzonym emigrantom.

Z poważaniem,
JAN DZIDUCH,
Poseł na Sejm.

Warszawa, dn. 1. IV., 1925 r.
Adres:
Jan Dziduch, Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
Warszawa, Polska.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

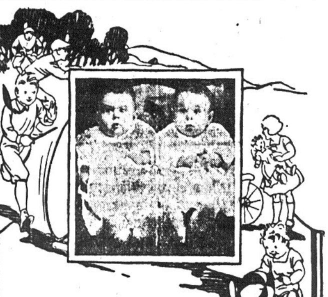

To są Szczęśliwe Bambino Dwojaczki

Przez 10 miesięcy nie mogły spać spokojnie. Dziś śpią smacznie i każdym dniem tyją.

Przeczytajcie poniżej podany list, a potym zadecydujcie nabyć bez zwłoki butelkę Bambino dla Waszego dziecka. Ten cudowny środek na przeczyszczenie dla dzieci, powinien stale znajdować się w każdej domowej apteczce.

"Drodzy Panowie:—

Piszę by podziękować Panom za tak dobre lekarstwo, które mi przysłaliście. Przez 10 miesięcy nie spałam ani jednej nocy i z chwilą, gdy otrzymałam to lekarstwo, dałam je mym dzieciom i odtąd śpią przez całą noc. Mam pięcioro dzieci i nigdy nie wiedziałam o tym dobrym lekarstwie, jakim jest Bambino. Jeszcze raz Panom dziękuję i życzę każdej matce używać to lekarstwo. Stworzyło ono cuda dla mych dzieci, które każdym dniem tyją." Pani W. K., New Britain, Conn.

Poślijcie po bezpłatną próbkę środka Bambino i Dra. Richtera Książeczkę dla Matek. Lub kupcie dziś jeszcze butelkę Bambino za 35c u Waszego aptekarza.

F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts., Brooklyn N. Y.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5243

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.
NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU
"OSCAR II" ....30 Kwietnia
"HELLIG OLAV" ..14 Maja
"FREDERIK VIII" 19 Maja
Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.
Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.
Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.
Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
248 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2823

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

MAX L. KANTROWITZ
ADWOKAT
Praktykuje we wszystkich sądach.
Biura: 29 Broadway, Pokój 800
Godziny od 9 do 5 wieczór.
Tel.: Bowling Green 1377
Wieczorem 400 West 43 ulica
Telefon, Longacre 1804
Godziny od 6 do 9 wieczór.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461

Doktór medycyny
A. SALAMONOWICZ
(Specjalista chorób chirurgicznych i kobiecych)
donosi o przeniesieniu swego biura
z 315 West 79 ulica
do 251 West 92 ulica
Godz. przyjęcia: 11—12 i 5—7
Telefon: Riverside 5287

220 EAST, 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.

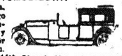

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Tu stanie się zadość rozkazowi Waszej Królewskiej Mości, tu usta zamknąć mi można, lecz w senacie i w sejmie ja mam głos; tam to powtórzę i... dokończę...

Na tej groźbie opuścił prymas komnatę królewską.

Nieledwie omdlałego ze wzruszenia Korybuta cucił za chwilę Kochanowski, klęcząc przy nim.

— Miłościwy Panie — mówił błagalnie — ustąp prymasowi... cofnij tę nieszczęsną nominację moją.

Ale król słuchać o tem nie chciał:

— Za nic w świecie! za nic w świecie! — wołał — nie wspominaj mi nawet o tem, kasztelanie.

I tak się zawziął, że gdy nazajutrz, inni senatorowie w imieniu swojem i prymasa jęli jeszcze przedstawiać, że nominacja Kochanowskiego nie jest prawna i że prymasa cofnięciem jej ułagodzić należało,— król znowu się uniósł i krzyknął:

— Ja go łagodzić?... nigdy! Powiedzcie waszmościowie księdzu Prażmowskiemu, że od takich, którzy przeciw mnie spiski knowają, do detronizacji mojej dążą, o konfederacji i innych kandydatach myślą, consiliów nie przyjmuję! Jeżeli książę prymas i wy, waszmościowie mówicie: kasztelanja radomska nie wakuje, a król nie w mocy mianować... to odpowiadam na to: tron nie wakuje i nie w mocy waszej mianować króla!...

Gdy tę odpowiedź skonternowani senatorowie odnieśli prymasowi i ten także nie mógł wyjść z podziwu z powodu tak energicznego wybuchu monarchy, którego słabość znał i lekce sobie ważył. Zły był, przeczuwał, że król był już zawiadomiony o spisku, lecz odgrażał się:

— Niech poczeka... na sejmie w oczy wypowiem wszystko. A teraz trzeba przyspieszyć działanie...

W duchu jednak nie mógł nie przyznać królowi słuszności; jeżeli bowiem bez prawiem być mienił nadanie jeszcze nie wakującej kasztelanji mniejszej, to już wprost zdradą stanu było, to, co on, nierwszy książę i senator Królestwa, wraz z hetmanem i marszałkiem koronnym czynił.

Wyjechał zaraz do Łowicza, a jadąc, powtarzał, by uspokoić sumienie:

— Ratio status... ratio status... to co innego!

Król po tych zajściach zaniemógł i nie przyjmował nikogo prócz Kochanowskiego, z którym się naradzał często, coby przedsięwziąć, aby wpływ prymasa zgnieść i zuchwalstwa jego ukarać.

Kasztelan radomski nie widział oczywiście na to innej rady, jeno sojusz z brandenburskim kurfirstem.

Korybut się przeciwił, na kurfirsta oburzał się, ale było już widocznem, że miękł. Kochanowski zręcznie, zbytnio nie nalegając, gdy król miał się już lepiej na zdrowiu, powrócił znowu do tej sprawy.

— Nie myślę ja — mówił — brać w obronę Elektora. Tu chodzi jeno o to, aby w tej walce z domowymi a zaciekłymi wrogami, na swoją stronę go przeciągnąć. Czy Wasza Królewska Mość mniema, że oni nie mają z nim konszachtów?... Podskarbi Morstin służy Francji, ale nie zaniedbuje stosunków z Berlinem...

— Ach, ten Morstin! ten Morstin! — westchnął Korybut — to jest przewrotny człek...

— To też — podchwycił kasztelan — trzeba ich pobić własną ich bronią... Przez związek z kurfirstem stworzyć siłę przeciw nim. Fryderyk Wilhelm żywi dla Waszej Królewskiej Mości jak najprzyjaźniejsze uczucia i sam mówił mi, że chętnie przyczyniłby się pragnął do uspokojenia w Polsce umysłów, do uśmierzenia owych malkontentów, których się namnożyło...

— To prawda — wtrącił król — namnożyło się... A cóż poradzę?...

— Jedyny sposób — perswadował Kochanowski — z kurfirstem w porozumienie wejść. A on przez Grzymułowskiego i Morstina na resztę wpłynie, tak, że wkrótce prymas i Sobieski uczują się niemocni.

Król wielkie swe oczy utkwił w twarzy kasztelana.

— Tak powiadasz? — rzekł. — Może ty i masz rację. To jest zręczna polityka: pobić ich własną bronią — przez kurfirsta... co? Mnie to już dawno na myśl przychodziło...

Korzystając z dobrej chwili, Kochanowski spiesznie ciągnął dalej:

— Elektorowi najbardziej w tym momencie zależy na tem, iżby uzyskać zatwierdzenie welawsko-bydgoskich traktatów... Niema jednak co myśleć o tem, aby sejm teraz pakta te zatwierdził...

Korybut się żachnął; w oczach zamigotały mu błyski gniewu.

— Sejm... sejm — powtórzył. — Oni sejmy na złość mi zrywają; żaden nie dochodzi! Gdzie tu myśleć o tem, aby sejm uczynił tak, jak król chce...

— Ale król — w lot podchwycił Kochanowski — ma w ręku wielką moc i dla powszechnego pożytku powinien z niej skorzystać... Elektor zresztą narazie konfirmacji Stanów nie żąda... Zadowoli się pismem królewskiem, jako król owe pakta tymczasowo osobiście uznaje, z zastrzeżeniem późniejszej konfirmacji przez Stany.

Korybut z widocznem przerażeniem spojrzał na ulubieńca swego.

— E... — rzekł po chwili — pleciesz! To byłby dopiero zamach!

— A oni zamachów nie czynią! — przerwał kasztelan. — Oni do detronizacji oczywiście dążą, o konfederacji wojskowej myślą, spiski knowają, a temu w czas zapobiedz trzeba.

Król wstał i zwolna przechadzać się począł. Śmiała propozycja Kochanowskiego przestraszyła go, lecz z drugiej strony wzmianka o spiskach poruszyła do żywego.

— Tak... tak... — szeptał. — Oni nie wahają się przed niczem, dlaczego ja miałbym się wahać?...

Kasztelan radomski podbiegł i pochylił się do ręki królewskiej.

— Miłościwy panie — ozwał się głosem przejętym. — Wszak Wasza Królewska Mość wie, że ja złego consilium bym nie dał. Ciałem i duszą oddany jestem Tobie, dobroczyńcy memu... Zaufaj, królu mój, zaufaj!

Korybut wzruszony położył mu rękę na ramieniu.

— Wiem, wiem — mówił — żeś mi wierny... Na ciebie jednego liczyć mogę... to wiem! Ale z tym Elektorem to nie może tak być... Wprawdzie to wszystko, co mówisz jest słuszne, bardzo słuszne... I sam już nieraz myślałem, iżby należało z kurfirstem w układ wejść dla uśmierzenia malkontentów. Lecz skądinąd wiem, że on ich popiera, a oni liczą na niego...

— To jest zwykła Fryderyka Wilhelma polityka — wtrącił kasztelan. — On nawet z nimi nie powinien zrywać; musi znać ich wszystkie plany, pozornie popierać, aby je w czas paraliżować mógł. Na to zaś potrzebuje pewności, że ty, Najjaśniejszy Panie, z nim jesteś...

Król zwolna przechadzał się po komnacie, bardzo zamyślony. Nużyła go już ta rozmowa, zmuszająca do natężenia umysłu; więc nagle przerwał:

— Pomówimy jeszcze o tem... jutro, pojutrze... Na dziś dosyć. Pora się pożywić... siły słabną...

Kochanowski nie nalegał i miał się już ku odejściu, gdy król rzekł:

— Od kilku dni nie widzę tego twego... jak się zwie?... Brzoski. Co się z nim dzieje?...

Kochanowski żywo podbiegł ku królowi:

— Przepraszam Waszą Królewską Mość... Zapomniałem powiedzieć... Ośmieliłem się wyprawić Brzoskę w ślad za prymasem, do Łowicza.

— A to po co? — spytał król z widocznem niezadowoleniem.

Kasztelan się uśmiechnął:

— Książę prymas — rzekł ma przyjmować u siebie bardzo interesujących gości... Jak wiadomo, główna kwatera francuska jest teraz w Gdańsku u ajenta Rogiera Akakii...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

DZIAŁ REALNOŚCIOWY CZY GUBERNATOR PODPISZE?

W tym tygodniu odbywają się przed gubernatorem Smithem w Albany przesłuchy nad nowym prawem uchwalonem przez legislaturę stanową.

Dotychczas wszystkie domy, w których zamieszkują 3 lub więcej rodzin podpadają pod tak zwane prawo „tenement house laws", które przewiduje, że domy te mają mieć drabinki ognio trwałe z osobnem wyjściem dla każdej rodziny i co pewien czas podpadają rewizji inspektorów miejskich.

W New Yorku i Brooklynie jest tysiące tak zwanych prywatnych domów 3-piętrowych, które wybudowane przed rokiem 1901 nie mają urządzeń ochronnych, wymaganych przez obecne prawo i z tego powodu większość tych domów jest wynajmowana osobom samotnym na pokoje umeblowane, jakoteż przez rodziny mające nastancji „bortników".

Nowe prawo przewiduje, aby te właśnie domy mogły być wynajmowane trzem rodzinom i aby były wyłączone z pod prawa „tenement house law" przez co tysiące mieszkań mogły by być wynajęte rodzinom po cenach o wiele niższych, niż liczą w nowo-wybudowanych domach.

Reprezentanci Stowarzyszeń Realnościowych przemawiali za podpisaniem tego prawa przez gubernatora, byli jednak i przeciwnicy ponieważ gubernator w roku zeszłym zawetował podobne prawo, niewiadomo więc, co postanowi w tej sprawie obecnie.

WYSTAWA ARCHITEKTONICZNA

W Grand Central Palace, przy Lexington i 46 ulicy odbywa się wystawa architektoniczna, która trwać będzie do dnia 2-go maja.

W wystawie tej oprócz Ameryki biorą udział z dwunastu innych krajów architekci, rzeźbiarze, malarze, inżynierzy, szkoły i reprezentanci rzemiosł i przedsiębiorstw zainteresowanych w budowie domów i urządzeń do domów.

Wystawa ta ma na celu zaznajomienie jaknajszerszych mas z różnemi wynalazkami i ulepszeniami, które będą zastosowane przy budowie domów.

Plany ogrodów mają wykazać zainteresowanym, jak najlepiej i najpraktyczniej jest zużytkować wolne miejsce przy domu, tak, aby wyglądało i jednocześnie było praktycznem. Najwybitniejsi architekci przygotowali na wystawę te różne plany i wzory domów, jakie najlepiej nadają się do budowy w New Yorku i podmiejskich okolicach.

Wystawę tę warto jest zwiedzić.

ZMNIEJSZENIE LICZBY INSPEKTORÓW MIEJSKICH

Aby właściciele domów przestrzegali obowiązujące prawa i przepisy miejskie, różne wydziały miejskie jak „Tenement House Dept.", „Health Dept.", „Fire Dept." i inne wysyłają swych inspektorów których obowiązkiem jest badać czy właściciele domów stosują się do tychże praw i przepisów.

Major miasta John F. Hylan postanowił zmienić dotychczasowy system, gdzie każdy z wydziałów wysyłał swych własnych inspektorów i połączyć inspekcje wszystkich wydziałów w jedno ciało, tak, aby jeden i ten sam inspektor mógł przeprowadzić inspekcje dla wszystkich wydziałów miejskich.

Nie będzie się w ten sposób duplikować niepotrzebnie pracy i połowa ludzi będzie mogła zrobić robotę wykonywaną obecnie osobno przez każdy wydział.

Odpowiednia ustawa ma być uchwalona na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

WIELKI WYBÓR FARM

Kto chce kupić dobrze zagospodarowaną farmę

Kto chce FARMĘ na DOM lub interes zamienić
Kto chce DOM na FARMĘ wymienić
Niech się zaraz z DOMEM, z FARMĄ lub INTERESEM osobiście lub listownie zgłosi do

W. MAZURKIEWICZ

736—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
pomiędzy 22rd i 24th St.

Mała Farma

8,000 Stop Kwadratowych
$25 GOTÓWKI
Cena $250
$8 Miesięcznie
w New Brunswick, N. J.

Duże przemysłowe miasto na głównej linji kolejowej. Wiele pracy dla każdego członka rodziny. Ziemi w podostatku na ogród i na hodowlę kur.
METUCHEN REALTY COMPANY
206 B'way, Room 311, New York City

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.

Polecają następujące domy:

NEW YORK

15 FAM. MUROWANY NA WEST SIDE PRZY PARKU, 4-POKOJOWE APARTAMENTA, ELEKTRYKA, WANNY, ULEPSZENIA, RENT OKOŁO $5,500. CENA $35,000, GOTÓWKI OKOŁO $6,000.

10 FAM. MUROWANY, 5-POKOJOWE APARTAMENTA, WANNY, ELEKTRYKA, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU, RENTU $4,300. CENA $25,500, GOTÓWKI OKOŁO $6,000.

10 FAM. MUROWANY, BARDZO DOBRZE UTRZYMANY DOM, PO 5 POKOI DLA RODZINY, ELEKTRYKA, RENT $3,444. CENA $20,000. GOTÓWKI $3,500.

8 FAM. MUROWANY, 4 OBSZERNE POKOJE DLA RODZINY, RENT OKOŁO $2,000. CENA $13,500, GOTÓWKI $3,500.

2 FAM. W BRONX, 10-POKOJOWY, WANNY, ELEKTRYKA, RENT $1,200. CENA $10,500, MAŁA WPŁATA I DOGODNE WARUNKI.

BROOKLYN

8 FAM. MUROWANY OBSZERNY DOM, 33 STÓP SZEROKOŚCI, APARTAMENTA PO 6 I 7 POKOI, BLISKO PROSPECT PARKU I SUBWAY'U, WSZELKIE NOWOCZESNE ULEPSZENIA, RENT $5,640. CENA $32,000, GOTÓWKI TYLKO OKOŁO $5,000.

8 FAM. MUROWANY W WILLIAMSBURG'U DOBRZE UTRZYMANY I W DOGODNYM POŁOŻENIU, 5-POKOJOWE APARTAMENTA, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY, RENT $3,170. CENA $19,000, GOTÓWKI WEDLE UMOWY.

6 FAM. DREWNIANY I STORE, 3 POKOJE PRZY SKLEPIE, W DOBRYM STANIE, NA ŁADNEJ ULICY, RENT $1,632. CENA $13,000, GOTÓWKI $4,000.

4 FAM. MUROWANY, NA ŁADNEJ ULICY, 5-POKOJOWE APARTAMENTA, ELEKTRYKA, ULEPSZENIA, WANNY, RENT $1,704. CENA $14,000, BARDZO MAŁA WPŁATA.

3 FAM. MUROWANY I STORE, 2 POKOJE PRZY SKLEPE, 6-POKOJOWE APARTAMENTA, RENT $1,440. CENA $12,000, GOTÓWKI $3,000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur:

GAWLINSKI & CO.
HOME OWNERS ASS'N.
436 East 16 Street

GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Avenue,
PRZY GRAHAM AVENUE

Brooklyn i okolica

DZIECI DZIECIOM!

W sobotę, dnia 2-go maja, Dzieci Polskie Szkoły Ludowej Imienia Marji Konopnickiej urządzają Wieczorek, którego czysty dochód darowany będzie na założenie przytułku dziennego dla biednych dzieci.

Dzieci już dzisiaj zapraszają swoich przyjaciół i znajomych, aby dzień sobotni zarezerwowali na ten cel. Będą przemówienia, śpiewy, przedstawienie „Dzieci Lwowa" i... Zabawa.

Oddział „Naprzód" Z. S. P. urządza

„WIECZOREK FAMILIJNY"

upiększony znakomitetu niespodziankami w sobotę, dnia 29-go maja 1925 r., w Domu Narodowym, 261—7 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Cena biletu 50 centów.

Muzyka doborowa polska.

O liczne przybycie uprasza Komitet.

POLSKIE KSIĄŻKI W BIBLJOTECE PUBLICZNEJ W GREENPOINT

W dzielnicy Greenpoint gdzie Polacy zamieszkują w zwartej masie jest filja bibljoteki publicznej, utrzymywanej przez miasto, a mieszczącej się przy Norman Avenue.

W bibljotece tej znajduje się około 50 książek, zakupionych przed laty, większość z nich bruchnych i zniszczonych.

Bibljoteka ta utrzymywana jest z podatków płaconych przez wszystkich obywateli i wypożycza książki bezpłatnie, pomimo jednak, że Polacy w Greenpoint płacą wielki procent podatków to jednak nie ma się komu upomnieć o sprowadzenie większej ilości książek polskich z którychby młodzież nasza mogła korzystać.

Sprawą tą w pierwszym rzędzie powinny się zająć polskie kluby obywatelskie istniejące w Greenpoint, są to: Klub Polsko-Amerykańskich obywateli, Klub Tad. Kościuszki i Klub Kaz. Pułaskiego, i wpłynąć gdzie należy nie tylko o sprowadzenie odpowiedniej ilości nowych polskich książek ale także o założenie specjalnego polskiego działu obsługiwanego przez kompetentną polską siłę.

Takie same starania powinny być zrobione co do bibljoteki przy North Henry St. i Engert Ave., która także znajduje się w polskiej dzielnicy.

ROZPOZNAŁY NAPASTNIKÓW

Przed dwoma dniami donieśliśmy o aresztowaniu przez policję Pawła Wajcuszkiewicza i Henryka Grabowskiego aresztowanych pod oskarżeniem przygotowania napadu na biura Municipal Car Co.

Aresztowano także ich przyjaciela Stanisława Wojcika i wszyscy trzej siedzą w więzieniu przy Raymond St. czekając na rozprawę gdzie kasjerki kilku firm w Brooklynie, które obrabowano z pieniędzy jakie niosły na wypłatę robotników rozpoznały oskarżonych jako napastników.

Sumy i firmy jakie w ten sposób zostały poszkodowane są: Aetna Glass Co. 19 Heyward St. $1,269,59, Aero Neckbend Co. 141 Roebling St. $329,39, Gelberg Manuf. Co., 421 Broadway, $571,000, United States Bag Co. 16 So. 2nd St. $25.00 i Krescher Co. 255 Calyer St., $1,661,00. Ogółem $3,855,00.

Aresztowanymi są Polacy, wszyscy trzej zamieszkali na Greenpoint. Grabowski i Wojcik na Diamond Street, a Wajcuszkiewicz na Oakland Street.

BACZNOŚĆ GREENPOIT
Polska Buczernia
M. REDYKA
ma zawsze świeże mięso różnego gatunku, jakoteż wyrobu krajowe
CENY UMIARKOWANE
Obsługa rzetelna
560 Graham Avenue,
róg Broom St.

Stracili licensje

Komisarz C. A. Harnette, stanowego biura licensji automobilowych ogłosił listę osób, którym odebrano prawo jazdy automobilami.

W tygodniu od 7-go do 14-go kwietnia, odebrano w dystrykcie New Yorskim 83 licensje w większości wypadków za kierowanie automobilem w stanie pijanym.

Następujący polacy znajdują się na liście: Antoni Lewoński, Oyster Bay, Antoni Gołębiewski, New Hyde Park, Michał Beliński, Manhattan, Avenue, Brooklyn, Ludwik Lisiewicz, 33 Jefferson Ave., Maspeth i Michał Lipowski, 87 So. First St. Brooklyn.

BROOKLYN, N. Y.

Z powodu mego wyjazdu do Yonkers, N. Y. w niedzielę, dn. 26-go kwietnia, b. r. nabożeństwa o 11-ej przed południem nie będzie.

Tegoż dnia o 4-ej po południu nieszpory, a po nieszporach odbędą się śluby.

Ks. W. Trzepierczyński.

JUTRO! JUTRO!
ZW. MŁ. POL.
Oddz. I-szy w Brooklynie
zaprasza całą Polonję
na
PRZEDSTAWIENIE
I BAL
Artyści-Amatorzy odegrają
"JAGUSIA PŁACZE, ŚMIEJE SIĘ JAŚ"
Sztuka ta znana jest Polonji, a podobała się tak bardzo, że na ogólne żądanie wystawienie jej powtórzone zostanie
JUTRO
26-GO KWIETNIA
o godz. 7-ej wieczorem
W DOMU NARODOWYM
przy Driggs Avenue
Bilety wstępu po $1, 75c i 50c
ORKIESTRA POD BATUTĄ
P. J. MROZA

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w Środę i niedzielę od 1 do 2 po poł.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął swe zwykłe praktykę.

Telefon, Hugunot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. Od 1 do 2 po poł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Barry St. Od 9 do 10 rano. Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

Dzisiaj! Pierwszy Bal Rozmaitościowy
TOW. ŚPIEWU „MONIUSZKO" Z SO. BROOKLYNA, N. Y.
W PROSPECT HALL
2 ORKIESTRY

DZIAŁ KOBIECY

Redagują: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Czytelniczki pamiętają jeszcze dokładnie proces panny Umińskiej sądzonej za zabicie nieuleczalnie chorego narzeczonego. Umińska działała pod wpływem litości i spełniła rozkaz narzeczonego. Sąd przysięgłych jednogłośnie ją uniewinnił. Według ostatnich wiadomości Umińska postanowiła resztę życia poświęcić chorym i kalekom jako szarytka.

Równocześnie z tą wiadomością będącą niejako epilogiem głównego procesu nadeszła z Polski wiadomość o procesie za zabójstwo, którego motywem była również „litość". Smutny to objaw psychicznego rozkładu trapiącego społeczeństwa, które przeżyły okropności wojny.

Na ławie oskarżonych zasiadł Djonizy Smoleński dwudziestodwuletni student politechniki warszawskiej.

Tragedja rozegrała się w dn. 16 października 1923 roku w mieszkaniu Marji Czachurskiej-Tryjarskiej przy ul. Zgoda 6. Djonizy Smoleński 2 wystrzałami z rewolweru ranił ciężko kolegę swego i przyjaciela, 21-letniego Bohdana Gablera, również studenta, a następnie usiłował pozbawić się życia. Obydwuch, ciężko rannych, przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie na ich prośby umieszczono ich razem. Nazajutrz Gabler, pomimo dokonanej przez d-ra Tymienieckiego operacji, zmarł. Smoleński rozpoczął po jego śmierci i przez pewien czas odmawiał przyjmowania pokarmów, wyzdrowiał jednak, mimo, że strzał, kierowany w serce, przebił mu płuca.

Powodem targnięcia się na życie było zniechęcenie ogólne. Gabler motywował to scysjami z narzeczoną oraz obawą przed nadchodzącymi egzaminami. — Smoleński nie chciał wykonać prośby przyjaciela, który błagał go, aby ten skrócił jego cierpienia. Wreszcie „umówili się". że obaj skończą razem, co potwierdzili w kilku pozostawionych listach. Smoleński strzelił do Gablera, potem do siebie. Czując, że chybił, skierował raz jeszcze broń... W tej chwili Gabler upadł na niego i strzał — ugodził w Gablera.

Świadkowie: policjanci, dr. Tymieniecki i siostra ze szpitala św. Rocha, stwierdzają zeznania Gablera, złożone przed śmiercią, iż Smoleński uległ jego prośbie i naleganiom.

Św. Czachurska, jak również 2 koledzy politechnicy, mówią o dodatnim charakterze Gablera. Brał on udział w obronie Lwowa, w kampanji przeciwbolszewickiej i powstaniu górnośląskiem. Przypisują wpływ pesymistyczny Smoleńskiemu.

Prokurator podkreśla, że Gabler sam chciał śmierci. Smoleński wypełnił tylko jego wolę. W wieku lat 20 nieraz przechodzi się depresję moralną, w której całe życie wydaje się nic nie warte. Nie spowodowało tego kroku niefortunne narzeczeństwo, ani też obawa egzaminów, tylko moment psychologiczny, którego nikt nie potrafił przerwać. Wziąwszy pod uwagę, że nie było powodów do litości, że „litość", którą powodował się Smoleński, była „litością niemoralną", prokurator domaga się wymiaru kary z art. 460.

Adwokat Śmiarowski podkreśla fakt, że Smoleński podsuwając rewolwer przyjacielowi, strzelał jednak do siebie 3-krotnie. Los go ułaskawił. Śmierć przyjaciela pozostanie, jako wyrzut, przez całe życie. Warunki życia obecnego wpłynęły niewątpliwie na czyn tak rozpaczliwy. Sprawa ma zbyt głęboki podkład psychologiczny, by sądzić o niej z zeznań świadków.

Sąd po 20-minutowej naradzie postanowił Smoleńskiego na mocy art. 460 skazać na 1 i pół roku twierdzy oraz koszta sądowe.

I. K.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Poezje

NA WIŚLE

Płonę! gore we mnie dusza,
gdy pod nieba błękitami
myśl o trosce się rozkrusza,
dusza rosy spłynie łzami,
z pyłu zmyta, wyświeżona,
do przyrody przylgnie łona.
A w momencie zachwycenia
ze wszechbytem się zespoli,
z powszedniości pierzcha cienia,
nie zna doli i niedoli,
wolna, lotna i mocarna,
jak pochodnia lśni ofiarna.
Wszystko czuje i rozumie,
sama sobie jasno świeci,
aż przygaśnie w gwarnym tłumie.
W mrowiu ludzkiem czar uleci,
ciężar ciała znów powraca,
jak spalona, pusta raca.

Stanisław Korczak.

Kuchnia

Barszcz zabielany

Gotuje się jak poprzedni, tylko nie wymaga tyle grzybów, wystarczy dać kilka korzeni dla smaku. Po zaprawieniu zaprażką z masła i mąki, wlać pół litra kwaśnej śmietany i zagotować. Do wazy włożyć jaja faszerowane lub jaja na twardo pokrajane w cząstki. Można go również dla oszczędności podać tylko z kartoflami całemi lub tłuczonemi, albo fasolą.

Karmonadle czyli kotlety wieprzowe

Pokrajać cienkie kotlety, oskrobać je od kostki pozostawiając takową na końcu, rozbić cienko, posolić, otaczać w mące, zmaczać w rozbitem jajku, opanierować bułką i smażyć wolno na rozpalonem maśle, aby nabrały ładnego złotego koloru, a w środku były usmażone. Podać do nich kapustę, rzepę ze śmietaną, fasolkę na kwaśno, lub sos ostry jak: musztardowy i kartofelki przysmażone.

Kapusta brukselska duszona na rumiano

Obrać główeczki brukselskiej kapusty z wierzchnich listków, obgotować w słonej wodzie przez 10 minut, a potem dusić w rondlu dodawszy dwie łyżki masła, póki nie będzie zupełnie miękka; — wkońcu obrumienić ze wszystkich stron potrząsając często rondlem, aby się nie przypaliła.

Ciasto cukrowe kruche

Tanie; dobre ciastko do herbaty. Ćwierć funta niesłonego masła utrzeć na pianę, wsypać 1 funt [illegible]ki, 3/4 funta cukru, wbić 2 [illegible] jaja i wyrabiać dobrze [illegible]olnicy. Potem rozwałkować cienko, wycinać gwiazdki lub inne figury blaszanemi foremkami, układać na blasze wysmarowanej masłem, posmarować jajkiem, obsypać siekanymi migdałami z cukrem i upiec w piecu na jasno złoty kolor.

Rady

Kretony kremowe krochmalić kremowym krochmalem.

• • •

Kretony ciemniejsze krochmalić odwarem z siemienia lnianego.

• • •

Raki przechowywać się dadzą żywe i do dwuch tygodni w koszyku napełnionym pokrzywami, koniczyną i natką z pietruszki. Aby nie schudły, należy je codziennie karmić skrapiając pokrzywy mlekiem z namoczonym grysem pszennym i bułką. Za każdym razem trzeba koszyk i raki wypłukać w zimnej wodzie i napełnić świeżą zieleniną. Z zakwaszonego mleka mogłyby łatwo pozdychać. Raki, które są słabe i ogon mają wyciągnięty, należy usunąć.

HUMOR

— Ile się płaci za wyciągnięcie zęba?

— Dolara.

— Za jedną sekundę i już Pan chce zarobić dolara?

— Siadaj Pani, będę ciągnął ząb przez całą godzinę.

Polki zwalczają alkohol

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Rząd ma monopol na wyrób i sprzedaż wódki, ale sejm stale i stanowczo odrzuca wszelkie usiłowania skarbu zmodyfikowania prawa anty-alkoholiczne go i nawet uchwalił szereg poprawek, obostrzających sprzedaż trunków wyskokowych. Oprócz tego 1 procent dochodów skarbowych ze sprzedaży alkoholu wydawany jest na walkę z pijaństwem.

Pijaństwo na ulicach i w miejscach publicznych karane jest więzieniem. Wydawane są dwa pisma perjodyczne, omawiające kwestję alkoholu. Jedno „Trzeźwość", redagowane przez Jana Szymańskiego jest bardziej popularne; drugie „Walka z alkoholizmem" jest więcej naukowe.

Oczywiście odłogiem leżą jeszcze wielkie pola pracy, która musi być wykonaną, zanim prohibicja stanie się prawem całej Polski, ale dobre początki już zrobiono i przedsięwzięto kroki we właściwym kierunku.

Na międzynarodowym kongresie przeciwników alkoholu, delegat Polski dr. Rafał Radziwiłłowicz był przedmiotem pochlebnej owacji i powinszowań, jako reprezentant Polski, która wraz z Litwą ustanowiła u siebie najbardziej postępowe prawa przeciw wódce ze wszystkich nowych państw europejskich.

PHILADELPHIA, PA.

Przygotowania do opery „Flis" prawie ukończone. W ubiegłą sobotę chór wraz z solistami odbył próbę sceniczną w Metropolitan Opera House. — Próba wypadła znakomicie, nawet sam Dyrektor Grigaitis mruknął: dosyć dobrze, jako tako!

Najważniejszą niespodzianką będzie balet, który odtańczy: Tańce Góralskie i Mazura. Balet ten jest ćwiczony i kierowany przez p. Władysława Mikołajczyka, generalnego baletmistrza Stanley Teatrów. Pan Mikołajczyk nie jest to przeciętny tancerz, — jest to znakomity muzyk i wielki mistrz sztuki baletowej, jest to Polak, który nam honor i sławę u obcyh jedna; pomimo, że zajmuje tak znakomite stanowisko w Stanley Co., raczył zająć się i wyćwiczyć balet dla nas. Honorów od nas on nie potrzebuje, gdyż tańczył przed królami i cesarzami i od innych narodów chwały i uznania doznał; a że czuje się polakiem, że kocha polską sztukę i pomiędzy nami lubi bawić, cześć mu za to!

A zatem we środę, dnia 29-go zobaczymy i usłyszymy prawdziwie polską sztukę!

Przyjeżdża do miasta Philadelphia, Pa, redaktor bardzo bogatego pisma "Postęp", ks. J. Potocki, z miasta Baltimore, Md. Podczas swojego pobytu w tym mieście, będzie przemawiał w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, o godzinie 7:25 wieczorem, w Audytorjum, pn. 400-420 Pine Street, pomiędzy South 4th i 5th Sts.

Prosimy nie pominąć tak ważnej sposobności, lecz być obecnymi i zapoznać się z tak zacnym gościem.

Wstęp wolny.

KOMITET.

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs $25. Przyrządy darmo. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyuczą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowanie fachowych pracowników zwłaszcza na wiosnę. Nie marnujcie czasu. Wykłady we dnie i wieczorami.
NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 Third Avenue, New York City, N. Y.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7977. 391 Fulton St., Brooklyn. 133rd St. (13m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

RODACY!
Kto chce wyjechać na letnie mieszkanie Bardzo piękna miejscowość na polskiej farmie, blisko Newarku. Po bliższe informacje zgłoszenia do
W. KUKOWSKI
103 Freeman Ct., Greenpoint, B'klyn (26f)

POSZUKUJĘ spólnika do hurtownego interesu masarskiego, dobrze opłacający się interes oraz i do rozwożenia automobilem. Po informacje zgłosić się do J. Kwiatek, 99 East 22nd Street, Bayonne, N. J. (28f)

ORGANISTA poszukuje stałej posady. 420 West 48th Street, New York City, C. J. W. (Apr. 16, 20, 21, 24, 28, May 1, 5, 8)

KOBIETA z jednem dzieckiem, poszukuje miejsca do dzieci w kontrach. Pisać do Sotowskiej, c-o David Madow, 190 Ave. B, New York. (25f)

FOTOGRAFA potrzeba natychmiast. Zgłosić się osobiście, pewna i stała posada. B. Taber Studio, 3175 Richmond Street, Phila, Pa. (26f)

NAJZDROWSZA okolica jako letniski na czas wakacji, żywność z własnej farmy, hala do tańca. Julja Mrozek, Half Way House, Fosterdale, Sullivan Co., N. Y. Telefon, Lake Huntington 13-2F. (26)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

TRZY pokoje, elektryka, rent $20 do $25. Zgłoszenia Janitor, 323 East 71th Street. (27r)

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwuch mężczyzn. Zgłoszenia od 6 do 9 wieczorem. S. Keller, 35 Rutger Street, mieszkanie 14, Newark, N. J. (23, 25, 26r)

TRZY lub cztery pokoje do wynajęcia, tani rent. Zgłoszenia do 333 E. 97th Street, New York City. (26r)

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwuch mężczyzn, trzecie piętro front na prawo. 509 West 52nd Street, New York City. (26r)

POKÓJ do wynajęcia, mogą zamieszkać dwie panny lub bezdzietna familja, kuchnię można używać. 102 East 111th Street, Apartament 2, New York City. (26r)

DWA umeblowane pokoje pojedyncze do wynajęcia, prywatny dom 1118 Tinton Ave., Bronx, przy rogu 166th Street. (26r)

CZTERY pokoje do wynajęcia w yardowym domu, gaz i balje, rent $15. 313 Eckford St., Greenpoint, Brooklyn, jedne schody do góry. (May 1)

OSOBNY pokój dla mężczyzny przy bezdzietnej familji. 317 — 7th Avenue, Astoria, L. I., trzecie piętro front, stacja Broadway. (26r)

RENT $19, trzy duże wesołe pokoje, nowo dekorowane, ulepszenia, w dobrej sekcji. LEAKS, 433 Broadway, Brooklyn. (27r)

LUDLOW STREET 123-125
trzy duże, widne, pełne powietrza, pokoje, gorąca woda, $5 pokój. Zgłoszenia na miejscu. (26r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, wanna, osobne wejście, tanio, blisko tramwajów. 8758 — 111th St., Richmond Hill, L. I. (30r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, wanna, osobne wejście, tanio, blisko tramwajów. 8758 — 111th St., Richmond Hill, L. I. (30s)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT POTRZEBA
do pakowania
„OLIVES"
doświadczonych i początkujących
Zgłoszenia
JAMES BUTLER, INC.
Nelson Ave. and School St.
Long Island City. (25f)

POTRZEBA DZIEWCZĄT
do napełniania "cork label" i pakowania butelek z "Shoe Polish"
ZGŁOSZENIA
S. M. BIXBY & CO., INC.
46th Street & Second Avenue
Brooklyn, N. Y. (25f)

POSADY darmo dla dziewcząt, dobra zapłata. Thornells Empl. Office, Central Ave., Cedarhurst, L. I. Tel. Cedarhurst 3196. (25f)

NEWARK, N. J. Dziewcząt potrzeba do lekkiej roboty w fabryce. Dobra zapłata, stała praca. Otto Roth Inc., 11 Runyon St., Newark N. J. Wziąść Lyons Ave. Bus od Tubes (26f)

POTRZEBNA jest kobieta, która by raz w tygodniu sprzątała w domu, zajęcie stałe. Zgłosić się do B. Horak-Boguszewska, 319 East 80 ulica, New York. (25f)

DOŚWIADCZONYCH operatorek przy Singer Sewing Machines. United Leathers Goods Co., 41 Marion St., pomiędzy Fulton i Reid St., Brooklyn. (25f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POSZUKUJEMY DO KINEMATOGRAFU mężczyzn, kobiet i dzieci różnych typów i w różnych latach, muszą znać język angielski, poprzednie doświadczenie w tym zakresie nie wymagane. Zgłoszenia od 1 do 8 wieczór.
MAIDINA PICTURES, INC.
987 Eighth Ave., Columbus Circle, City (25m)

POTRZEBA balwierza na trzy dni w tygodniu, dobra robota dla odpowiedniego balwierza. Zgłoszenia 178 Wythe Ave., Brooklyn. (25m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się zawodu fotograficznego, kurs $50, dyplom wlącznie. Lover Art Studio, 118 Graham Avenue, Brooklyn. (25m)

POTRZEBNY janitor z praktyką. 1420 Madison Avenue, Apartament 2. Zgłosić się pomiędzy 6 a 8 wieczorem. (21, 24, 26m)

JANITOR potrzebny. 281 Madison St. Po informacje 278 Madison St., basement, janitor. (26m)

MĘŻCZYZNY do pracy na farmie. Zgłoszenia Bern, 97 Meserole St., Brooklyn, N. Y. (26m)

REEDWORKS potrzeba. Zgłoszenia do United Basket Company, 140 West 22nd Street, New York City. (27m)

JANITOR, pięć pokoi, musi płacić rent, wszystkie ulepszenia. Informacje 708 Gates Ave., B'klyn. Tel., Decatur 3214. (26m)

MĘŻCZYZNY lub małżeństwo do ogólnej roboty w boarding house po za miastem, kierować samochodem w potrzebie i doglądać ogrodów i krowy. Zgł. J. Chirin, 1857 Clinton Ave., Bronx, or S. Sheingold, 1149 Glenmore Ave., Brooklyn. (24m)

DWANAŚCIE murarzy, $14 dziennie, 10 mężczyzn do 12th St. i Jamaica Ave. i 10 mężczyzn do 7th St. i Jamaica Ave., Astoria, L. I., Bartley Bros. (25m)

MOŻEMY zatrudnić kilku mężczyzn jako polishers przy "automobile bumpers", robota przeważnie od sztuki, wszyscy wysoko płatni. The Eaton Axle & Spring Co., Albany, N. Y. (25m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA na sprzedaż, targu tygodniowo $400, sprzedam tanio z powodu dwuch interesów. 178 Ainslie St., róg Leonard St., Brooklyn. (26s)

CANDY Store na sprzedaż naprzeciw szkół, polskiej i publicznej. 107 Dupont St., Greenpoint. (May 25)

BUCZERNIA i Fruit store na sprzedaż interes dobrze wyrobiony w polskiej okolicy. Cena bardzo niska. South St., róg Waltham Str., Jamaica, N. Y. (26s)

BUCZERNIA na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

BUCZERNIA i Grosernia do sprzedania z przyczyny nieporozumienia, między patnerami. Bardzo dobra sekcja. Interes wyrobiony. S. Kowbaśniuk, 244 Ave. A róg 15th St., New York. (25s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania w polsko-ukraińskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, obrót tygodniowy $750, trzy pokoje przy sklepie, sprzedam z powodu innego interesu. 153 Avenue F, Bayonne, N. J. (28s)

NA SPRZEDAŻ
Sklep bławatny w polskiej sekcji. Interes stary i dobrze wyrobiony
248 Driggs Avenue,
Brooklyn, N. Y. (26s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY Store, soda fountain, cigars, z otwartą wystawą, w niemieckiej sekcji. 1704 Cornelia Street, blisko Myrtle Ave., Ridgewood, Brooklyn. (30s)

CANDY Store na sprzedaż, 685 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. (28s)

CANDY i stationery store do sprzedania z powodu choroby. Dobrze wyrobiony interes. 532—10th Ave., blisko 40 ulicy. (26s)

CANDY store na sprzedaż z powodu nieporozumienia w familji. Zgłoszenia 503 East 16th St., New York City. (25s)

CANDY Store na sprzedaż. 69 Sutton St. Greenpoint, Brooklyn. (29s)

CIGAR i Candy store do sprzedania dwa pokoje z tyłu, interes dobry. Sprzedam z powodu samotności. 211 Ave. E. Bayonne, N. J. (26s)

GARAŻ w Greenpoint 75 x 100 na sprzedaż lub do wynajęcia, ma 50 samochodów, w bardzo dobrej sekcji, nadzwyczajna sposobność dla odpowiedniej osoby. Louis Brook, właściciel budowniczy. Telefon, Stagg 6000. (26s)

CADILLAC Touring, Model 57, 1919, na sprzedaż, w dobrym stanie. S. Witkowski, 1090 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (May 1s)

DUŻA TANIOŚĆ! Grosernia na sprzedaż w bardzo dobrej polsko-amerykańskiej dzielnicy w Brooklynie. Musi być sprzedana z powodu nieporozumienia w familji. Cena bardzo przystępna. Zgłosić się natychmiast, 178—17th St. cor. 4th Ave., So. Brooklyn, N. Y. (26s)

DO SPRZEDANIA piekarnia, dochód tygodniowy $400, targ w sklepie, trzy i pół lat lease, cake mixer, wszystko w dobrym stanie. 81 Ferry Street, Newark, N. J. (25s)

GROSERNIĘ sprzedam z powodu choroby, sposobność nadzwyczajna, polsko-ukraińska dzielnica. Cena $450. Zgłoszenia natychmiast 619 E. 16th St. (May 1e)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, dobry interes, polska dzielnica. Zgłoszenia 359 Oakland St., Greenpoint. (May 1)

GROSERNIA i delikatessen z pokojami, na sprzedaż, musi być sprzedana natychmiast, bardzo tanio, długi lease, tani rent. 198 Greene Stret, Greenpoint, Brooklyn. S. Baron. (30s)

GROSERNIA do sprzedania. Zgłosić się do Stationery Store, 87 Grand St., Brooklyn. (30s)

GROSERNIA i delikatesen, candy i Cigar store do sprzedania, bardzo tanio dla prędkego kupca. Trzy pokoje, elektryka, gorąca woda, trzyletni lease. 234 Belmont Ave., Newark, N. J. (26s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu braku zdrowia. 151 3rd Ave., Brooklyn. (30s)

GROSERNIA i Delikatessen na sprzedaż w dobrym miejscu z powodu wyjazdu do kraju. 47 Sutton St., Greenpoint. (30s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu braku zdrowia. 151 3rd Ave, Brooklyn. (30s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu nieporozumienia w rodzinie. 126 Berry Street, Brooklyn. (26s)

GROSERNIA i delikatesen sprzedje się z powodu innego interesu, wyłącznie polska dzielnica w Greenpoint, obrót tygodniowy $500. Zgłoszenia J. Woliński, 277 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. (27s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż w Polsko-Ruskiej dzielnicy. Zgł. 186 Avenue B, New York. (25s)

GROSERNIA i Delikatessen na sprzedaż, dobry interes, polska dzielnica. Zgłoszenia, 389 Oakland Street, Greenpoint. (30s)

INTERES W ROOSEVELT, L. I.
dwa sklepy, mieszkania u góry, wszystko wynajęte, cena $24,000, hipoteka $13,000, reszta gotówką obecnie przynosi 8 procent czystego dochodu od inwestycji. NIEZWYKŁA TANIOŚĆ. Adresować do HENRY KRAEMER, Farmingdale, L. I. (Agenci wykluczeni.) (25s)

KRAWIECKI zakład na sprzedaż, stara i nowa robota, sprzedam tanio z powodu wyjazdu do innego miasta, mieszkanie przy sklepie, tani rent. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (29s)

LUNCH Room i Restauracja do sprzedania z powodu choroby, musi być sprzedana w następnych dniach, cena bardzo przystępna dla prędkiego kupca. Zgłoszenia do właściciela w Restauracji, 510 Thrd Avenue, Brooklyn. (25s)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, wanna, osobne wejście, tanio, blisko tramwajów. 8758 — 111th Street, Richmond Hill, Long Island. (30s)

MEBLE do sprzedania z 3 jasnych pokoi, można zamieszkać. 234 East 53nd St., pokój 8. (27s)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi, można zamieszkać, rent tani. Zgłoszenia od 8 do 1 i od 6 do 9. 540 East 6th Street, pokój 17. (27s)

NA SPRZEDAŻ z powodu choroby w rodzinie sklep z cukierkami i przysmakami, cena przystępna. Zgłoszenia 54 Belmont Ave., Newark, N. J. (27s)

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep z powodu wyjazdu do kraju, cztery pokoje mieszkalne, interes wyrobiony. 299 Kent Ave., Williamsburg, Brooklyn, N. Y. (May 6s)

POSZUKUJE spólnika lub spólniczki do restauracji lub sprzedam z powodu drugiego interesu. Kapral, 87 North 7th Street, Brooklyn. (26s)

PIEKARNIA i Lunch Room do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, nadzwyczajna sposobność, dobry dochód, lease na cztery lata, $100 rent za piekarnię, store i pięć pięknych pokoi do zamieszkania, sprzedam z powodu choroby. Po bliższe informacje zgłosić się do Duszyński, 204 East 82nd Street, New York City. Telefon, Lenox 10405. (27s)

PIERWSZORZĘDNA restauracja do sprzedania. 124 First Avenue, New York City. (26s)

PIEKARNIA DO SPRZEDANIA
Mam duży wybór piekarń z małemi wpłatami, ludziom interesowanym, którzy posiadają zdolność w tym zawodzie a nie mają odpowiedniego kapitału chętnie udzielę wszelkiej pomocy. Z zaufaniem proszę zgłosić się do L. Cywiński, 70 Pacific St., Newark, N. J. Telefon, Mitchell 5831. (Ap. 26)

PIEKARNIA do sprzedania razem z domem dobre miejsce wyrobione, obrotu tygodniowo $800. Proszę się zgłosić 39 Third Street, Passaic, N. J. (24s)

PIEKARNIA w polskiej dzielnicy do sprzedania, obrót tygodniowy $850, połowa w sklepie, wszystko gotówką, długi lease, tani rent. Zgłoszenia do O. B., c. o. Nowy Świat 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (May 1s)

RADIO do sprzedania, bardzo tanio. 415 East 5th Street, Apartament 14, New York City. (25s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu samotności, interes wyrobiony, cena przystępna. 131 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (May 1s)

RESTAURACJA i Lunch Room na sprzedaż 139 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (25s)

RESTAURACJA na sprzedaż bardzo tanio z powodu choroby w familji. Zgłoszenia do Janitor, 2 piętro, 313 East 5th St. (23s)

RESTAURACJA i salon na sprzedaż, lease, rent $160. Cena $1,600. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (26s)

WARSZTAT szewski do sprzedania tanio, z powodu słabego zdrowia. 274 Wythe Ave., Brooklyn. (May 1s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

121st STREET 105 West, 11-pokojowy dom, 2 łazienki, elektryczność, $17,000. Zgłoszenia do właściciela. (25s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SPRZEDAM swoją 103-akrową farmę, równej ziemi z tego 35 akrów grubego lasu i pastwisko, mam 5 krów, 2 konie, 3 świnie, dużo kur i maszynerja, budynki jak nowe, dom na 8 pokoi, mila do miasta, farma cała obrobiona wiosną, blisko kościoła i szkoły. Cena za wszystko $4,500, wpłaty $2,000, bez agenta właściciel. Goe Salak, R. F. D. 1, Broadalbin New York. (29e)

FARMA 153-akrowa, urodzajnej ziemi, z tego 65 akrów grubego lasu, nowe budynki, dom na 9 pokoi, woda, rzeka na farmie, 5 krów, 3 konie, świnia i stado kur, różna maszynerja nowy Ford na pięć osób, farma cała obsiana, blisko miasta i szkoły, na stanowej drodze, wszystko za $5,500, część wpłaty. Zgłosić się tylko wieczorem do Paul Kutyński, 263 Avenue B, między 15th i 16th Sts., trzecie piętro, New York City. (May 1e)

FARMĘ z powodu wyjazdu do kraju sprzedaję, piękną, dobrą i dużą farmę. Po bliższe informacje proszę się zgłosić do W. Kukowski, 103 Freeman St., Greenpoint, Brooklyn. (26e)

DWUDZIESTOPIĘCIO-familijny, murowany, gorąca woda, ogrzewane kurytarze, w dobrym stanie, centralna lokacja, dobra inwestycja, agenci wykluczeni. Telefon Atlantic 6545. (26e)

DWU-familijny dom z grosernią na sprzedaż, z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. gotówka żądana $7,000. 244 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (May 1e)

DOM z umeblowanymi pokojami, restauracja i salonem do sprzedania, ze wszystkiemi meblami, z powodu starości, będzie sprzedany tanio. L. Schneider, Maple Avenue, North Beach, czwarty dom od przystanku tramwaju brooklyńskiego. Telefon, Astoria 0677. (May 1e)

MAJĄTEK do sprzedania w Małopolsce, miejscowość Rudnik nad Sanem, składający się z siedmiu morgów pola ornego, domu mieszkalnego z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodu owocowego. Po bliższe informacje pisać lub zgłosić się osobiście na adres Marja Skiba, 405 East 71st Street, New York City. (27e)

MUROWANY dom do sprzedania trzyfamilijny, wszystkie wygody, w dobrej dzielnicy naprzeciwko City Hall, bardzo tanio. 179 Montgomery Street, pierwsze piętro, Jersey City, N. J. (26e)

DOM murowany, sześcio-familijny i sklep z grosernią i bucznernią na sprzedaż lub lease, cena przystępna. 119 Clifford Street, Newark, N. J. (25e)

LOTA na rogu, 48 stóp frontu, 100 stóp głęboko, w Garden City Park, dwie ulice od tramwaju. Cena $390, gotówki $40 i $6 miesięcznie. Daniel Gleason, 152 West 42nd St., New York City. Telefon, Wisconsin 0634. (May 2e)

CZY możecie znaleźć drugi dom jak ten? Czternaście pokoi, trzyfamilijny dom, rent $1200. Cena $7,500, gotówki $1,750. Duch, 1457 Avenue A, New York. (27e)

NA SPRZEDAŻ 1-FAMILIJNY DOM
i duży kawał ziemi 50 x 405, gaz, elektryka, wodociągi w domu, 30 minut do New Yorku, pięć minut do stacji Plainfield, Central R. R., tanio z powodu wyjazdu do kraju. Tony Germa, 229 Madison St., Hoboken, N. J. (30e)

DWU-familijny, podmurowany do pierwszego piętra, który przynosi dobry dochód, dla prędkiego kupca sprzedam tanio. 293 Eckford St., Greenpoint Brooklyn. (24e)

DOM na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6e)

DOM na sprzedaż, bardzo dobre warunki, cena przystępna. Zgłoszenia 82 — 7th St., Barber Shop. Agenci wykluczeni. (30e)

TRZY familijny murowany dom w Brooklynie. Cena $7,800 gotówki $1,800. S. Kowbuśniuk, 244 Avenue A, róg 15th St., New York. (26e)

2 FARM. drewniany dom. Dochodu $2616. Cena $17,500. 141 Franklin St., Brooklyn. (30e)

JEDNA z najlepszych farm do sprzedania, jedna mila od dużego fabrycznego miasta, polskiego kościoła i wyższej szkoły. 115 akrów, 25 akrów lasu, resztę równa ziemia, 2 duże sady, rzeka, piękny nowy dom, 12 pokoji z całym ulepszeniem, elektryka i wodociągi w wszystkich budynkach, całe zabudowanie nowe, 13 dobrych krów, buchaj 2 konie, 200 kur, świnie, zboże i maszynerje, mleko sprzedaje się detalicznie, targu $450 na miesiąc. Cena za wszystko $10,500, część gotówki.
M. PISARKO
116 East 7th Street. (t. f. n.)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMY! FARMY! FARMY!
Kto szuka farmy, to niech się do mnie zgłosi. Przekonacie się, jak zobaczycie farmy co ja wam pokażę, bo spędziłem dużo czasu i wyszukałem ażeby was tak samo zadowolić jak zadowoliłem tych którym sprzedałem farmy zeszłego i tego roku. Jadę co dzień w moim automobilem z ludźmi na farmy. Po dalsze informacje zgłosić się listownie lub telefonem do mojego biura, który już egzystuje przeszło 30 lat.
FARMA 217 akrów, piękny 11 pokojowy dom, inne budynki, 23 krów, 5 koni, 4 świń, stado kur wszystkie maszynerje co potrzeba na farmie woda przechodzi przez farmę. Z powodu osamotnienia musi być sprzedana lub wymieni na miastowy dom. Cena $7500.00. Gotówki $1800.00. Government Morgecz $2600.00. Reszta na lekkie spłaty.
97 I PÓŁ akrów, dobrej lokacji w New Jersey, jakie 35 mil od New Yorku, 6 pokojowy dom, 6 innych budynków, 11 krów, 3 konie, 300 kur i kaczek, 1 i pół aker grubego lasu, sad owocowy, wszystkie maszynerje co potrzeba na farmie. Woda przechodzi durch. Cena $8,500, gotówki $1,580, reszta na małe spłaty lub wymieniam na miastowy dom.
110 AKRÓW, w stanie New Jersey, 7 pokojowy dom, 7 innych bydynków, 2 krowy, 2 konie, stado kur, 2 Ford Troki 1 automobil, 1 Fordson Traktor, 2 engines, i wszystkie maszynerje co potrzeba na farmię, 6 ton siana, 8 akrów obsianych zbożem, 8 akrów kukurydzy, 8 i pół akrów obsadzonych kartoflami, 27 akrów gruby las, reszta ziemi do uprawy; wielki sad owocowy jest 1,000 peach drzew, woda przechodzi durch. Cena $17,000.00 lub wymieni na miastową realność.
Mam wielki wybór farm od 1 do 350 akrów i wyżej, w dobrych lokacjach, blisko szkół i fabrycznych miast. Także mam listę domów, 1, 2, 6 i więcej familji w dobrych lokacjach po umiarkowanych cenach. Pożyczam pieniądze na hypotekę.
Po dalsze informacje zgłosić się do
MICHAEL STROM & SON
Sędzia Polubowny i Notarjusz
127 Elizabeth Avenue
ELIZABETH, N. J.
Telefon, Emerson 4418 (26e)

W Plainfield, N. J. i w pobliżu
Trzy i pół AKRA ZIEMI, nowy sześciopokojowy DOM, idealne położenie dla hodowli kur albo uprawy pod ogrodowiznę. Cena $5,000, gotówki $2,000.
DOM ośmio-pokojowy i wanna, garaż, kurnik, wyrobiony INTERES RZEŹNICKI, całe urządzenie. Cena $7,500, gotówki $2,000.
DOM jedno-familijny prawie że nowy, ogrzewanie i wszelkie ulepszenia, śliczny duży ogród. Cena $5,8000, gotówki $2,000.
STANISŁAW KRAWCZYK
152 Park Avenue
albo
653 West Third Street
PLAINFIELD, N. J.
Telefon 9623 (26e)

FARMA w stanie New Jersey, 109 akrowa, 20 akry grubego lasu wielkie pastwisko, rzeka, płynie przez farmę, duży sad, 2 mile do dużego miasta, szkoła przy farmie, ziemia urodzajna bez kamieni, dom na 2 familje, 5 innych budynków, 14 dojnych krów, 1 buchaj, 4 konie, 5 świń, 150 kur, kilka kaczek i wszystka dobra maszynerja, jaka potrzebna na dużej farmie. Cena $11,500 gotówki $4,000. Resztę na długie spłaty.
FARMA 4 akrowa w mieście dom 9 pokojowy, stor i 3 inne budynki.
FARMA dobra, ktoby chciał prowadzić interes lub hodowli kur. Cena $3,700 gotówki $2,500, resztę na spłaty.
K. KOSOWSKI i F. ORZECHOWSKI
121 St. Mark's Place, New York
(East 8th Street)
Telefon, Dry Dock 8442

SZEŚCIO-familijny drewniany dom, po 4 pokoje dla rodziny. Cena $7,700, gotówki $1,500. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (25e)

FARMA w New Jersey, 83 akry, 13 akrów lasu, resztę równa ziemia, duży sad, rzeczka, duże dobre zabudowanie, szkoła na farmie, 2 mile do miasta, 3 krowie, koń, 60 kur, 10 kaczek, muskarnia, ingenerje i rozmaite maszynerje. Cena $4,200 gotówki połowę.
P. OWDY
194 Avenue A. (t. f. n.)

TRZY-familijny, drewniany dom 30 x 100, ze sklepem w dobrym stanie, wjazd, wszelkie urządzenia do sprzedania wprost od właściciela, dobra sposobność na jakikolwiek interes. 419 — 93th Street, Brooklyn, N. Y., G. Nowak. (26e)

JAMAICA

PIĘCIO-pokojowy, wszelkie ulepszenia, blisko polskiego kościoła i szkoły, "bus" i tramwajowej linji. Cena $4,950, gotówki $500, dogodne warunki.

DWU-familijny dom, wszelkie ulepszenia, lota 35 x 100, wolny od podatku, blisko kościoła. Cena $10,600.

CZTERO-familijny dom i dwie dobre do budowy loty, na każdej stronie, plot 120 x 100, dwa bloki do kościoła. Cena $13,500, dla prędkiego kupca.
Wiele innych taniości.—Domy i loty.

Edward L. Daszkiewicz
24 PULASKI PLACE, JAMAICA, L. I., N. Y.
(Blisko polskiego kościoła)
Telefon, Jamaica 8637 (25e)

Domy na sprzedaż w South Brooklynie i okolicy

BAY RIDGE, jednofamilijny dom murowany, 7 pokoi, wszystkie najnowsze ulepszenia, lota 29 x 100. Cena $12,000, gotówki $3,000.

BAY RIDGE, dwufamilijny dom murowany, 11 pokoi, 2 wanny, elektryka, lota 20 x 100, pierwsza hipoteka $5500, rent na rok $1,140. Cena $10,750, gotówki $2,50.

PRZY PROSPECT PARK dwufamilijny dom, murowany, 9 pokoi, 2 wanny, elektryka, lota 25 x 100, pierwsza hipoteka $3,000, rent na rok $1,560. $7,200, gotówki $2,500.

COURT STREET SECTION, trzyfamilijny dom murowany, 20 pokoi, wanny, elektryka, lota 25 x 1000, pierwsza hipoteka $3000, rent na rok $1,560. Cena $10,000, gotówki $1,500.

BEDFORD SECTION trzyfamilijny dom murowany, 16 pokoi, 3 wanny, elektryka, wodne ogrzewanie, dębowe podłogi, jednem słowem wszystkie ulepszenia, pierwsza hipoteka $5,000, lota 20 x 100, rent na rok $1,440. Cena $12,250, gotówki $3000.

PARK SLOPE, czterofamilijny dom murowany, 23 pokoi, wanny, gaz, pierwsza hipoteka $4,500, druga hipoteka $6,000, spłacana co sześć miesięcy $250 na pięć lat, rent na rok $1,895. Cena $15000 gotówki $4000.

MASPETH, trzyfamilijny dom murowany, 28 pokoi, lota 25 x 100, rent na rok $1,360. Cena $11,000, gotówki $4,000.

CZTERO-familijny, 2 sztory, 4 garaże, korner, murowany, w South Brooklynie, pierwsza hipoteka $11,000, druga hipoteka $4,500, spłacana $1,000 rocznie, lota 25 x 100, rent na rok $3,060. Cena $23,500, gotówki $4,500.

SZEŚCIO-familijny dom murowany, w Bay Ridge, 30 pokoi, wanny, elektryka, lota 30 x 100, pierwsza hipoteka $6,000, rent na rok $2,736. Cena $22,500, gotówki $6,000.

BAY RIDGE, ośmiofamilijny dom murowany, 32 pokoi, woda, gaz, pierwsza hipoteka $6,000, lota 20 x 100, rent $2,400. Cena $14,500, gotówki $1,500.

SZESNASTO-familijny dom murowany, 80 pokoi, wanny, gaz, lota 50 x 100, pierwsza hipoteka $16,500, druga hipoteka $14,500, spłacana co trzy miesiące $500 aż się spłaci, rent na rok $5,232 gotówki $9,000, dom w bardzo dobrej części miasta, trzy bloki od subway'u, rent nie jest wygórowany, płacą $22 za pięć pokoi.

BAY RIDGE SECTION, trzydziestosześciofamilijny dom murowany, gorąca woda, wanny, elektryka, 18-familijny po 4 pokoi i 18-familijny po 5 pokoi, lota 150 x 80, pierwsza hipoteka $54,000, druga hipoteka $42,000, rent na rok $15,480, potrzeba gotówki $10,000, to musi być sprzedane przed pierwszym maja.

Po dalsze informacje proszę się zgłosić do naszego biura. Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczór. W. niedzielę do 3 po południu. (26e)

B. TOMASZEWSKI

REAL ESTATE & INSURANCE

634—4th Avenue, Brooklyn, N. Y.

Blisko 18-ej ulicy, Prospect Ave., Subway Station

Telefon: Hugenot 0407